Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 2 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 174 (1519)

Do wszystkich Europejczyków.

Twórca koncepcji Paneuropy i prezes Związku Paneuropejskiego, hr. Condenhove Kalerghi publikuje w licznych dziennikach świata artykuł, mający charakter odezwy z powodu piętnastoletniej rocznicy wybuchu wojny. Artykuł ten, nadesłany nam również przez autora, drukujemy jako ciekawy dokument, odzwierciedlający pewne nieobce i nam prądy w opinji europejskiej, które szczególnie w ostatnich czasach nabrały w związku z zapowiedzianem wystąpieniem Brianda na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi, znacznej aktualności. Do Paneuropy droga jest jeszcze daleka, ale nie ulega wątpliwości, że ewolucja pojęć i stosunków europejskich w tym kierunku powoli będzie zmierzała. **(Red.)**

Przed piętnastu laty niedołężni i cyniczni przywódcy rzucili Europę w odmęt wojny światowej. Miljony zabitych i rannych, miljony wdów i sierot, oto plon tego straszliwego w swej awanturniczości czynu.

Przed dziesięciu laty zakończenie wojny nie przyniosło ludom ani prawdziwego pokoju, ani prawdziwego porozumienia.

Znów podzieliła się Europa na wrogie obozy — więcej tylko w niej nienawiści, więcej nieufności i rozgoryczenia aniżeli w roku 1914. Nowe rozdrobnienie Europy przygotowuje nową wojnę światową.

W tym chaosie nienawiści i kłamstwa jeden z czołowych mężów stanu Europy — Arystydes Briand, wyrzekł słowo, które może doprowadzić do zabezpieczenia pokoju, do pogodzenia narodów, do odrodzenia naszej części świata: słowem tem — Stany Zjednoczone Europy. Słowo to jest początkiem czynu, jest ono wypowiedzeniem wojny wszystkim narodowym szowinistom i wstecznikom Europy. Lecz jest ono jednocześnie ogłoszeniem pokoju wszystkim europejczykom dobrej woli, którzy nie chcą nowej wojny, lecz pokojowej współpracy wszystkich narodów, europejskich. Słowo Briand'a podzieliło Europę na dwa obozy: Paneuropejczyków, którzy chcą wyplenić wojnę w Europie i antyeuropejczyków, którzy pragną uniemożliwić zjednoczenie Europy.

Czas nagli. Za parę miesięcy zbiorą się przedstawiciele rządów na pierwszą Paneuropejską konferencję państw, aby powziąć decyzję za Paneuropą lub przeciwko niej.

W tych miesiącach antyeuropejczycy wytężą wszystkie siły, aby zniweczyć dzieło zjednoczenia Europy. W tych miesiącach powinni Paneuropejczycy wytężyć wszystkie siły, aby doprowadzić do zjednoczenia Europy. Rozgrywka się zbliża. Nacjonaliści wrogich sobie państw podają sobie ręce i podsuwają argumenty dla wspólnej walki przeciwko Paneuropie. Decyzja za Europą lub przeciwko niej nie jest już kwestją programu partyjnego, lecz kwestją sumienia.

Zdrowy rozsądek narodów europejskich przemawia za Paneuropą, zabezpieczającą pokój i organizację życia gospodarczego. Jedynie bezmyślna polityka może utrwalić na zawsze nienawiść pomiędzy europejczykami i przygotować wojnę europejską, której wynik zgóry jest wiadomy: przyniesie ona upadek Europy, upadek narodów europejskich, upadek kultury i życia gospodarczego.

Jedynie bezmyślna polityka gospodarcza może sztucznie utrzymywać granice celne, rozdrabniające rynek europejski i podrażające towary. Dzięki temu, że Zjednoczone Stany Ameryki nie mają ceł wewnętrznych, mogą one przez podniesienie produkcji obniżać ceny i podwyższać wynagrodzenia robotników. Nic nie stoi na przeszkodzie Europie, by, idąc za tym przykładem, zawarła unję celną, stworzyła rynek wewnętrzny o 300 miljonach konsumentów i zesłała w ten sposób na europejczyków dobrodziejstwo rozsądnej organizacji ekonomicznej.

Antyeuropejczycy nie potrafią zaprzeczyć tym faktom, to też chwytają się innych środków i wołają: „Paneuropa nie zagraża bynajmniej kulturze narodowej, lecz zabezpiecza kulturę przed polityką prowadzącą do wojny i rewolucji. Paneuropa nie zniweluje narodów europejskich, lecz zorganizuje je dla trwałej współpracy. Nie wierzcie też tym, którzy wołają: „Paneuropa oznacza hegemonję wrogiego nam narodu!" Paneuropa będzie istniała jako związek równouprawnionych narodów, lub nie będzie istniała wcale. Najmniejszy z ludów Europy ma w sobie zbyt wiele dumy, by zamienić wolność na panowanie nad sobą obcego narodu. Różnice językowe nie mogą być argumentem przeciwko zjednoczeniu: na przykładzie Szwajcarji widzimy, że narody, różnemi językami mówiące, mogą żyć w pokoju, zorganizowane w jednem państwie związkowem.

Europejczycy, po obu stronach każdej z waszych granic mieszkają ludzie o podobnym sposobie myślenia, o podobnych uczuciach, zainteresowaniach, ideałach i nadziejach, tak samo kochający swe rodziny, swój dom rodzinny, swój język, swoją ojczyznę, tak samo pragnący w pokoju pracować, nie myślący o tem, by napadać lub grabić sąsiada. Ale z każdej strony granicy są intryganci, którzy korzystają z tego, że mówicie różnemi językami, by szczuć was jednych na drugich i siać niefność, nienawiść i pogardę. Takim intrygantom od szeregu stuleci udawało się zmuszać pokojowe narody Europy do wzajemnego zabijania się. Europejczycy, skończcie z tem raz na zawsze. Opamiętajcie się. Zjednoczcie się. Ufajcie sobie. Przebaczajcie sobie wzajemnie. Występujcie wspólnie na rzecz pokoju. Wystąpcie wspólnie na rzecz Paneuropy. Chwila obecna jest odpowiedniejsza, niż kiedykolwiekbądź. W najbliższych miesiącach zapadnie decyzja rozstrzygająca o istnieniu Europy, o wojnie i pokoju, o waszym losie osobistym, o życiu i śmierci waszych dzieci. Stańcie po stronie pokoju, stańcie po stronie Europy, stańcie przy boku związku Paneuropejskiego, który od siedmiu lat w Europie całej walczy o jej zjednoczenie i której prezes honorowy Arystydes Briand ma teraz urzeczywistnić zjednoczenie Europy.

Paneuropejczycy! Po piętnastu latach pełnych smutku podajcie sobie poprzez dzisiejsze granice i zapory celne, poprzez okopy i druty kolczaste dnia wczorajszego dłonie na znak przyjaźni, koleżeństwa i woli ku współpracy. Dajcie wyraz waszej woli ku zjednoczeniu: w przemówieniach, zebraniach, w związkach i partjach. Werbujcie nowych paneuropejczyków, werbujcie organizacje, by gremjalnie przystępowały do Paneuropy. Noście odznakę Paneuropejską. Wywieście flagę Paneuropy. Dajcie dowód, że doroślíście do powagi chwili! Jeśli wasi przywódcy polityczni nie idą przed wami tą drogą, zmuście ich, by szli za wami. Europę stworzy jedynie wola europejczyków i wola narodów europejskich! Pamiętajcie o 1 sierpnia 1914 r.! Pamiętajcie, że jedynie stworzenie Paneuropy zabezpieczy was przed powtórzeniem tego dnia w naszych dziejach.

Prezes Związku Paneuropejskiego.
R. N. Coudenhove Kalergi,

Marszałek Piłsudski nie pojedzie do Rumunji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Dowiadujemy się, że wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunji został zaniechany, natomiast nie jest zdecydowane dotąd czy Marszałek wogóle wyjedzie dokądkolwiek czy też okres letni spędzi w Solejówku.

Urlopy ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rozpoczęli urlopy wypoczynkowe ministrowie Poczt i Telegrafów Boerner, oraz Rolnictwa Niezabytowski.

Wizyta marynarzy włoskich w Warszawie.

WARSZAWA, 1.8. (Pat). Delegacja przybyłych do Gdyni okrętów włoskich zawitała do Warszawy, gdzie w dniu dzisiejszym podejmowana była obiadem, wydanym przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na cześć admirała Estorre Rossy.

Delegacja Zw. Powstańców Śląskich u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 1.8. (Pat). W dn. 1 sierpnia została przyjęta przez Marszałka Piłsudskiego na specjalnej audjencji w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych delegacja Związku Powstańców Śląskich w osobach prezesa p. Kornko Rudolfa i wiceprezesa Witczaka Józefa. Delegacja prosiła Pana Marszałka o przyjęcie protektoratu nad mającemi się odbyć w dniach 15—18 sierpnia r. b. uroczystościami 10-lecia powstania śląskiego. P. Marszałek wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu i obiecał w razie niemożliwości przybycia przysłać na tę uroczystość specjalnego swego delegata.

Ś. † P.

WITOLD ROSZKOWSKI

Pułkownik, Dowódca 3-ej Grupy Artylerji, Kawaler Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i t. d. i t. d.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 lipca 1929 roku w wieku lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 2-go sierpnia r.b. o godzinie 10-ej rano w kościele po-Trynitarskim (na Antokolu), poczem nastąpi eksportacja na cmentarz Wojskowy.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZINA.

Zawiadomienia osobne rozsyłane nie będą.

Stanowisko „Wyzwolenia" przeszkodą do połączenia się stronnictw ludowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w gmachu Sejmu obradował zarząd główny Piasta. Na posiedzeniu tem złożyli sprawozdanie delegaci, wyznaczeni przez to stronnictwo do rokowań o zjednoczenie wszystkich trzech stronnictw ludowych to jest Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego,

W dyskusji stwierdzono, że wobec stanowiska Wyzwolenia, połączenie w momencie obecnym jest niemożliwe. Jednakże postanowiono utrzymać stały kontakt z posłami stronnictw ludowych. W tym celu wyłoniono komisję do której weszli posłowie: Witos, Kiernik, Rataj, Dębski i senator Średniawski.

Uznanie szkół za uczelnie wyższe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, że Ministerstwo Oświaty uznało Wyższą Szkołę Włókienniczą w Verviers, oraz instytut ogrodniczy w Gemdloux za uczelnie wyższe, upoważniające do odroczeń służby wojskowej.

Echa procesu Ulitza.

RZYM, 1.8. (Pat). „Corriere d'Italia" podaje krótką wiadomość z Berlina, iż rząd niemiecki przez swego przedstawiciela w Warszawie wystąpił z protestem przeciwko oskarżeniom, sformułowanym w procesie Ulitza, z dotyczącym popierania Volksbundu na Górnym Śląsku. Inne pisma nie podają tej wiadomości.

Akt oskarżenia przeciwko sprawcom napadu na artystów polskich w Opolu.

BERLIN, 1.8. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że prokuratura opolska wniosła oskarżenie przeciwko 20 uczestnikom napadu na artystów polskich w Opolu. Akt oskarżenia, który obejmuje 24 stronnice pisma maszynowego, został już doręczony oskarżonym. Rozprawa odbyć się ma w końcu sierpnia. Ma być powołanych 95 świadków i 2 rzeczoznawców.

Uchylenie ceł wywozowych.

WARSZAWA, 1. 8. (Pat). Rozporządzeniami właściwych ministrów, wydanemi w czerwcu r. b. zostały uchylone cła wywozowe od żyta, mąki żytniej i otrąb, skutkiem czego wywóz wymienionych zbóż, jak również jęczmienia nie skrępowany jest w chwili obecnej żadnemi ograniczeniami.

P. A. T. upoważniona jest do podania do wiadomości, że decyzja rządu w odniesieniu do wymienionych zbóż, wyrażająca się w przeprowadzeniu wolnego wywozu tych zbóż, powzięta została przez rząd, na okres bieżącego roku gospodarczego 1929/30.

Decyzję w sprawie zastosowania wolnego wywozu również do pszenicy rząd będzie mógł powziąć dopiero po otrzymaniu dokładniejszych wiadomości o tegorocznych zbiorach i konjunkturach w kraju i zagranicą. W związku z tem obowiązujące dotychczas cła wywozowe od pszenicy zostają utrzymane w mocy do końca sierpnia r. b.

WARSZAWA, 1. 8.(Pat). W związku z błędnemi wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, jakoby zniesienie cła wywozowego na żyto odnosiło się do zbioru 1928/29 roku gospodarczego, ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 4 czerwca 1929 r. w sprawie uchylenia ceł wywozowy od żyta i mąki żytniej odnosi się wszelkiego żyta, wywożonego od dnia 11 czerwca r. bież.

Międzynarodowa konferencja likwidacyjna

Skład delegacji polskiej.

Dowiadujemy się, że wyjazd delegacji polskiej na międzynarodową konferencję likwidacyjną w Hadze, zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, nastąpi w niedzielę w godzinach wieczornych.

Wczoraj wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja poświęcona ułożeniu listy delegacji polskiej. Delegacja ta składa się: min. Zaleski — pierwszy delegat, prof. Mrozowski, członek między sojuszniczej komisji odszkodowań w Paryżu — drugi delegat i jako eksperci: wiceprezes Banku Polskiego Młynarski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z. p. Tarnowski, sekretarz polskiej delegacji rokowań handlowych z Niemcami śp. Adamkiewicz, naczelnicy wydziałów min. skarbu p. Kirkor i p. Szwykowski.

Kto obejmie przewodnictwo konferencji.

WIEDEŃ, 1.VIII. (Pat) W/g doniesień dzienników z Hagi, liczyć można napewno na rozpoczęcie konferencji w dn. 6 sierpnia. Mocarstwa zapraszające — Anglja, Francja, Włochy i Belgja — wystosowały do rządu Stanów Zjednoczonych prośbę o wydelegowanie na konferencję obserwatora,

Prawdopodobnie rzeczoznawcy amerykańscy, którzy współpracowali w redakcji planu Younga, wezmą również udział w konferencji haskiej. Przewodnictwo konferencji obejmie albo premjer belgijski Jaspar, albo Briand.

Delegacja belgijska składać się będzie z premjera Jaspara, ministra spraw zagranicznych Hymansa i rzeczoznawcy Franqui'ego.

Instrukcja dla delegacji niemieckiej.

BERLIN, 1. 8. (Pat). Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann przyjęty był dzisiaj przed południem na audjencji przez prezydenta Hindenburga, któremu przedłożył obszerne sprawozdanie o przygotowaniach niemieckich do konferencji haskiej.

Między prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy istnieje — jak donosi „Vossische Ztg." — zupełna zgoda co do punktu, iż Niemcy w sprawie kontroli Nadrenji nie mogą się zgodzić na żadne ustępstwa. Niemcy gotowe są tylko nawiązać rokowania w sprawie utworzenia komisji której kompetencje miałyby się kończyć równocześnie z upływem terminu okupacji, a więc w roku 1935. Takie instrukcje otrzymać ma — w/g zapewnień „Vossische Ztg." — delegacja niemiecka przed wyjazdem na konferencję haską. Rada gabinetowa, która ma się zebrać jutro, zaaprobuje prawdopodobnie raz jeszcze to stanowisko zasadnicze.

Skład delegacji francuskiej.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). Urzędowo donoszą, że delegacja francuska na konferencję odszkodowawczą odjeżdża do Hagi w poniedziałek. W skład delegacji wejdą między innemi Briand, Cheron, Loucheur, Berthelot, Fromageot, Moreau i Parmantier. Wysoki komisarz Tirard i naczelny dowódca armji nadreńskiej gen. Guilaumat udadzą się do Hagi w późniejszym terminie.

Zerwanie rokowań angielsko-sowieckich.

MOSKWA, 1.VIII (Pat.) Tass donosi: Prowadzone w Londynie rokowania angielsko-sowieckie zostały przerwane z powodu odmowy ministra spraw zagranicznych Hendersona podjęcia stosunków dyplomatycznych niezwłocznie, przed uregulowaniem spornych kwestyj.

Moskwa, 1.VIII (Pat.) Sprawa zerwania rokowań sowiecko-angielskich wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Ze strony komisarjatu ludowego spraw zagranicznych złożono przedstawicielom prasy zagranicznej krótkie oświadczenie, ilustrujące ogolnie przebieg wszystkich rozmów między Henersonem a Dowgalewskim oraz zakomunikowano treść ostatniej noty sowieckiej, nie dodając do niej dalszych szczegółów i komentarzy.

Odmowa Dowgalewskiego.

LONDYN, 1.VIII (Pat). (Reuter). Ambasador sowiecki w Paryżu Dawgolewski odmówił odpowiedzi na pytanie, czy otrzymał nowe instrukcje z Moskwy i zaznaczył jedynie, że po wszelkie informacje należy się zwracać do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Szczegóły o rokowaniach Dowgalewskiego z Hendersonem.

MOSKWA, 1.VIII (Pat). Agencja Tass upoważniona została do podania do wiadomości następujących szczegółów o rokowaniach ambasadora Dowgalewskiego z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem.

Stosownie do noty sowieckiej z 23 lipca Dowgalewski oświadczył ministrowi angielskiemu, iż rząd sowiecki polecił mu nawiązać rokowania z rządem angielskim wyłącznie co do procedury przyszłej dyskusji w kwestjach spornych, uważając, iż w międzyczasie jest niezbędne niezwłoczne mianowanie ambasadorów obu państw tak, aby dyskusja nad wszelkiemi kwestjami spornemi mogła mieć miejsce w Londynie i została rozpoczęta niezwłocznie po mianowaniu ambasadorów.

Henderson odpowiedział w formie kategorycznej, że natychmiastowe wznowienie stosunków dyplomatycznych jest niemożliwe i zaproponował uprzednie przystąpienie, najpóźniej w dniu 14 sierpnia, do rokowań merytorycznych nad wszelkiemi kwestjami spornemi oraz wysłanie w tym celu do Londynu delegacji sowieckiej.

W dniu 31 lipca ambasador Dowgalewski wręczył min. Hendersonowi odpowiedź komisarjatu spraw zagranicznych, donoszącą, że rząd Z. S. R. R. uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby ułatwić zbliżenie między Z. S. R. R., a W. Brytanją. Jednakowoż oświadczenie min. Hendersona świadczy o tem, że rząd angielski nie chce lub nie może zdecydować się na wznowienie stosunków. W przeciwnym razie bowiem rząd angielski nie wysunąłby, jako warunku wstępnego wznowienia normalnych stosunków, uregulowania merytorycznego skomplikowanych kwestyj spornych.

Ta nowa okoliczność, nieprzewidziana w nocie rządu angielskiego, wymaga specjalnego zbadania sprawy. Dlatego też komisarjat spraw zagranicznych zmuszony jest zwrócić się o instrukcje do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R., które na najbliższem plenarnem posiedzeniu rozpatrzy nowe propozycje rządu angielskiego. Ambasador Dowgalewski po wręczeniu odpowiedzi sowieckiej odjechał do Paryżu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Biuro Wolffa donosi z Kowna: Nocy ubiegłej policja kowieńska wykryła tajne zebranie komunistów. 26 uczestników zebrania, w tem kilku przywódców, aresztowano. Żaden z aresztowanych — jak twierdzi depesza — nie jest Litwinem. Celem uniemożliwienia wszelkich demonstracyj aresztowano ponadto 29 osób, podejrzanych o agitację komunistyczną.

„RYTAS" WYPOWIADA SIĘ PRZECIWKO NOWEJ USTAWIE O SAMORZĄDACH.

„Rytas" poddając krytyce zapowiedziane ogłoszenie nowej ustawy o samorządach, wytyka jej braki i wypowiada się przeciwko niej. Wskazując na to, że, według nowego projektu, obrany sołtys nie może się zrzec swych obowiązków, z wyjątkiem pięciu przewidzianych ustawowo wypadków, organ chrz. demokracji zauważa, iż autorzy ustawy rozumieją, że obywatele mogą nie chcieć brać udziału w samorządach, i dlatego postanowili, że obrany nie może się zrzec swych obowiązków. Takie jednak postanowienie jest gwałtem i krępuje wolność obywateli, czego niema w żadnej kulturalnej republice.

Pozatem ustawa określa, iż wójt będzie mógł ukarać sołtysa w drodze administracyjnej karą pieniężną w wysokości do 10 lit. lub aresztem na 1 dobę, gdy sołtys nie usłucha jego prawnych rozporządzeń; naczelnik powiatu znów będzie mógł ukarać wójta za te same przekroczenia w tej samej drodze karą do 30 lit. lub aresztem na 3 doby.

Wymiary kary, zauważa w związku z tem pismo, zdają się być podyktowane pragnieniem, aby sołtys i wójt byli posłusznymi naczelnikowi wyższej instancji.

Wreszcie wprowadzenie cenzusu wyborczego jest krzywdą dla niektórych mieszkańców. Okazuje się, że nie wszyscy obywatele są dziećmi jednej matki Litwy. Tymczasem wszyscy jednakowo płacą pośrednie i bezpośrednie podatki i wszyscy mają do czynienia z panami wsi lub gminy. W końcu „Rytas" czyni wniosek, że nowe prawo jest nieodpowiednie dla naszych warunków życia. Lepiej już pozostawić dawną ustawę o samorządach, która, chociaż nie jest zupełnie doskonała, bądź co bądź jest lepszą od wydanej. „Tylko korzystając z niej, można ze spokojnem sumieniem iść do wyborów samorządowych", wymownie zauważa organ chrz. demokracji.

Artysta malarz prof. Pruszkowski uległ katastrofie lotniczej.

LUBLIN, 1.8. (Pat). Jak podaje „Express Lubelski" letnicy, przebywający na plaży w Kazimierzu nad Wisłą byli świadkami wypadku, któremu uległ znany i ceniony ogólnie propagator i krzewiciel lotnictwa cywilnego, głośny polski artysta malarz prof. Pruszkowski. Prof. Pruszkowski nabył na własność małą awjonetkę, na której odbył lot do Anglji.

Popowrocie do kraju prof. Pruszkowski wystartował onegdaj z Warszawy z zamiarem wylądowania na plaży w Kazimierzu nad Wisłą. Podczas lądowania samolot natrafił na nierówność gruntu i nastąpił t. zw. kapotaż, wskutek którego samolot doznał złamania jednego ze skrzydeł oraz innych drobnych uszkodzeń.

Prof. Pruszkowski na szczęście uległ tylko niewielkim obrażeniom ciała.

Strajk robotników tkackich w Bombaju.

WIEDEŃ, 1.8. (Pat). Według doniesień dzienników z Bombaju, strajk robotników tkackich, trwający od siedmiu miesięcy, można uważać za zlikwidowany. Koła przedsiębiorców tkackich w Bombaju śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg przesilenia włókienniczego w Anglji. Sądzą oni, że trwanie lokautu w Anglji wpłynie korzystnie na rynek włókienniczy w Bombaju.

PENSJONAT DLA KAPŁANÓW. ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ W POZNANIU.

Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Poznaniu, ul. Wieżowa Nr. 2—4, w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu rb. urządza pensjonat dla kapłanów, przyjeżdżających celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Osobne pokoje. Śniadania i kolacje na życzenie. Sposobność celebrowania w pobliskich kaplicach i w katedrze. Dogodna komunikacja tramwajowa z Wystawą. Ceny przystępne. Telefon Nr. 17-20. Prosi się o wczesne zgłoszenia.

Kronika telegraficzna.

— **Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze** dokonał wyboru sędziego w izbie dla regulowania zatargów pracy na stanowisko, wakujące na skutek śmierci wicehrabiego Finlay. Na stanowisko do Trybunał powołał p. Charles Evans Hughesa (Stany Zjedn.).

— **W związku z międzynarodowym zlotem harcerskim** urzędowo donoszą z Londynu, iż założycielowi związków harcerskich sir Robertowi Baden-Powell nadany został tytuł barona.

— **Policja jugosłowiańska** w Białogrodzie wykryła tajną organizację komunistyczną i aresztowała emisarjusza moskiewskiego oraz kilku głównych przywódców. Po odnalezieniu w Zagrzebiu archiwów komunistycznych dokonano w kilku miastach szeregu aresztowań.

— **Przewodniczącym nowej Izby finlandskiej** wybrany został deputowany Kalio ze stronnictwa agrarnego.

— **Liczba zabitych** wskutek eksplozji w kopalni Waldenburg wzrosła do 30.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dorobek gospodarczy Polski.

Wrażenia z wycieczki drobnych rolników pow. Wilejskiego na P. W. K. w Poznaniu w dniach od 2 do 7 lipca 1929 r.

W dniu 7.VII o godz. 5 wyjechaliśmy pociągiem z Poznania do powiatowego m. Września, gdzie oczekiwał nas powiatowy sekretarz Związku Kółek Roln. i jeden z urzędników Starostwa. W pierwszym rzędzie zwiedziliśmy Spółdzielnię Mleczarską i przy niej szkołę. Jest to jeden ze śmielszych kroków miejscowego społeczeństwa w dziedzinie rozbudowy życia gospodarczego. Koszty założenia wynoszą półtora miljona, na które składa się jedna czwarta miljona subsydjum Wielkopolskiej Izby Rolniczej, jedna czwarta część własnych funduszów, i dwie czwarte pożyczonych w Państwowym Banku Rolnym, Spółdzielnię i szkołę uruchomiono 25 maja r. b. Urządzenie maszynowe Alfa-Laval jest chłodnicowe najnowszego typu, poruszane maszyną parową o sile 60 K. P. do przeróbki 25 tys. litrów dziennie. W tym czasie przerabiano jednak już 30 tys. litrów, a może być dostawa mleka do 50 tys. gdyż okoliczni rolnicy domagają się wciąż przyjęcia ich na członków Spółdzielni Mleczarskiej. Odmawiane im jest ponieważ urządzenie mleczarni na to niepozwala. Spółdzielnia ma 703 członków z dostawą 30 tys. litrów mleka, o przeciętnym procencie tłuszczu 3,2. W miesiącu czerwcu wypłacono dostawcom po 7 gr. za jeden procent tłuszczu w mleku. Ta wysoka cena tłumaczy się b. dobrym gatunkiem wyrobionego masła i kazeiny na co pozwala nowoczesne urządzenie mleczarni, znakomita administracja dyrektora inż. Dziamy, tania siła robocza, którą wykonują uczniowie szkoły, bezpłatnie. W tym samym gmachu mieści się szkoła mleczarska wzorowo urządzona według ostatnich wymagań. Przy szkole mieści się internat dla 56 uczniów, kurs roczny z opłatą 60 zł. koszty utrzymania wynosi 55 zł. miesięcznie. Szkoła kształci na kierowników mleczarń.

Zkolei zwiedziliśmy kościół z XVI wieku, dzięki konserwacji doskonale jeszcze zachowany. Stamtąd udaliśmy się do szkoły z czasów zaboru pruskiego, w której to prześladowane dzieci polskie. Wmurowana jest tam tablica z napisem „Pamiętaj, że tu katowano dzieci polskie za ich przywiązanie do mowy i wiary ojców". Później zwiedzono Starostwo, gdzie zapoznaliśmy się ze sposobem gospodarki powiatowej według ustaw pruskich.

Zwiedzono rzeźnię parową o uboju dziennym 20—30 sztuk, a następnie skwer miasteczka gdzie pod pomnikiem Wolności, sfotografowano grupę.

Po obiedzie wąskotorówką wyjechaliśmy do wsi Borzykowo, oddalonej od Wrześni 21 klm.

Oczekiwali nas członkowie miejscowego Kółka Rolniczego. Po serdecznych powitaniach i posiłku udaliśmy się na zwiedzenie poszczególnych gospodarstw. Wieś Borzykowo położona na wielkiej równinie przy doskonałej szosie obsadzonej owocowemi drzewami (w tym roku dużo wymarzło) posiada 503 ha ziemi ornej po części drenowanej, gleba lekka, piaszczysto - glinista, w tem 29 i pół ha na łąk, 5 ha na torfu. Ogółem we wsi jest 58 koni roboczych, 197 sztuk bydła, 110 sztuk trzody chlewnej, 20 owiec, 1050 sztuk drobiu oraz 60 pni pszczół. Gospodarstw jest 33, z tego 20 gospodarstw 5 hektarowych, 8 od 5—15 ha, 4 od 15—25 ha i 1 78 hektarowe, grunta z scalone.

We wsi jet Kółko Rolnicze i Kółko Włościanek, jest Szkoła Powszechna 7-mio klasowa, hotel, restauracja w domu piętrowym, wogóle zabudowania są murowane, solidne, przed każdym domem mieszkalnym ogródek kwiatowy, ogród warzywny i sad. W mieszkaniach czystość, ład porządek wzorowy i urządzenie wskazuje o zamożności mieszkańców. Kierunek gospodarczo hodowlano-buraczany. Ilość wyprodukowanego we wsi mleka wynosi 600 litrów. We wsi jest stadnik licencjonowany, czarno-pstrokaty rasy poznańskiej. Gospodarze zamierzają przystąpić do Kółka Kontroli mleczności. Stosuje się oprócz nawozów stajennych, sztuczne wspólnie sprowadzane. Przeciętne zbiory z 1 ha wynoszą 20 q zbóż ozimych, 25 q. jarych, 200 q. ziemniaków i 240 q. buraków. Po zwiedzeniu wsi udaliśmy się do folw. Borzykowo, gdzie byliśmy przyjęci bardzo gościnnie przez właścicielkę p. Marję Leitgeberową przewodniczącą miejscowego Kółka Włościanek i oprowadzeni po gospodarstwie.

Folwark Borzykowo o obszarze 130 ha. od 1914 r. przechodził z rąk do rąk, wskutek tego został zaniedbany, Dopiero do 1925 r. pod kierownictwem obecnej właścicielki rozwija się stopniowo przechodząc w gospodarstwo buraczano-hodowlane i nasienne, reprodukujące nasienie buraków pastewnych i egipskich, marchwi i rzepy. Inwentarz składa się z 18 koni, 6 źrebiąt, 22 krowy, 10 jałówek i 10 świń. Żywiony jest racjonalnie, przeciętna dzienna ilość mleka do krowy jest 10 litrów. W gospodarstwie polowem stosuje się nawóz stajenny pod buraki i ziemniaki z sztucznych azotniak, saletrę chilijską, superfosfat, tomasówkę, i sól potasową pod oziminę, zboża, zboża jare okopowe. Z nawozów zielonych stosuje się łubin jako poplon, seradele jako międzyplon. Wysiew na 1 ha 100 klg. żyta, pszenicy i jęczmienia, 120 klg. owsa, 150 klg. mięszanki 20 klg. buraków, przeciętny zbiór z 1 ha wynosi ziemniaków 160 q. i 200 q. buraków,

Na tem zwiedzenie gospodarstw zakończono i udano się na kolację, gdzie w miłym nastroju spędzono godzinę. Wypowiedziano szereg mów. O godz. 9-ej opuściliśmy gościnny Borzyków, żegnani przez administrację folwarku i mieszkańców wsi do Wrześnią, a stąd w drogę powrotną przez Warszawę do Wilna i Wilejki, dokąd przybyliśmy d. 8.VII r. b. Poza zwiedzeniem wystawy, gdzie wycieczkowicz rolnik z Wileńszczyzny miał możność podziwiać olbrzymie dzieło wysiłku całego narodu, znakomite postępy rozwoju przemysłu, nauki, sztuki i t. d. Poznano wieś poznańską, która częstokroć w nielepszych warunkach od naszych potrafiła dzięki uświadomieniu rolnika zająć poczesne miejsce w rzędzie czynnika kultury i dobrobytu kraju. Wielu naszych wycieczkowiczów rolników skwapliwie notowało moc ciekawych rzeczy, nie mogąc wyjść z podziwu, czego to człowiek może dokonać.

Wycieczki te, przyczynią się do zupełnego zatarcia różnic dzielnicowych.

Z zakasanemi rękami zabierzemy się do pracy, z wiarą, że dorównamy rolnikowi poznańskiemu, stwarzając Polskę bogatą, potężną i piękną.

Fr. Ryszkowski, instruktor.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Materjały wełniane.** Łódzkie fabryki materjałów wełnianych przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpocznie się prawdopodobnie około 10 sierpnia. Produkuje się towar najbardziej popularny, a więc welury, rypsy i t. p. Ponieważ fabryki nie spodziewają się dużego zbytu, praca jest w dalszym ciągu ograniczona. Jeśli chodzi o surowiec, to sytuacja obecna jest dla fabryk materjałów wełnianych korzystna, ponieważ mogą przędzę czesankową otrzymać na długi kredyt i po niskich stosunkowo cenach. Obecnie bowiem wskutek słabej konjunktury w przędzalniach dyktują warunki właściwie odbiorcy. W najbliższych dniach mają już wyjechać przedstawiciele fabryk z próbkami i nowemi cennikami. Przypuszczalnie ceny będą niższe od zeszłorocznych, ze względu na spadek cen surowca wełnianego na rynkach światowych, oraz obniżenie przędzy czesankowej w obrocie krajowym.

Obecnie panuje zarówno w fabrykach, jakoteż w hurcie zupełna cisza. Zawierane są tylko nieliczne tranzakcje. Wypłacalność klijenteli jest jeszcze gorsza, niż w branży bawełnianej. Protesty wekslowe napływają w tak olbrzymich ilościach, że żyranci nie są w stanie w pewnych wypadkach wykupić ich. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy.

Również w fabrykach okręgu bielsko-bialskiego sytuacja nieco się pogorszyła. Słaby zbyt na rynku krajowym, oraz brak gotówki spowodowały dalsze ograniczenie produkcji. Fabryki przygotowują się do sezonu zimowego. Eksport materjałów zimowych do bardziej odległych rynków zbytu już się rozpoczął. W pierwszej linji dostarczono towar do Turcji, ponieważ tamtejsi importerzy starają się przywieść wyroby zagraniczne jeszcze przed nową taryfą celną, która w najbliższym czasie ma wejść w życie. Ceny materjałów bielskich zostały obniżone, W okręgu białostockim pomyślna konjunktura trwa w dalszym ciągu ze względu na duże zamówienia ze strony zagranicy, zwłaszcza Dalekiego Wschodu. Fabryki większe pracują przez pełny tydzień na dwie zmiany. Natomiast zapotrzebowanie rynku krajowego jest minimalne, tak, że wytwórnie, które wyłącznie pracują dla rynku wewnętrznego, musiały zredukować pracę.

POLSKA GOSPODARCZO MOŻE SIĘ MIERZYĆ Z KAŻDYM ZE SWOICH SĄSIADÓW.

W połowie lipca rb. bawili na P. W. K. w Poznaniu dyrektor węgiersko-polskiej izby handlowej dr. Steiner i prezes budapesztańskiego instytutu eksportowego podsekretarz stanu p. Staube. Goście węgierscy specjalnie interesowali się działem rolniczym P. W. K., który szczegółowo zwiedzili. W opinji ich, wyrażonej wobec dyrekcji P. W. K., goście węgierscy podkreślają z entuzjazmem, że zbiorowa ekspozycja polska przeszła ich wszelkie najśmielsze oczekiwania, a zwłaszcza zaimponowała im pod względem organizacyjnym i wszechstronnem potraktowaniem każdego z działów wystawowych. Polska gospodarczo może się mierzyć z każdym ze swoich sąsiadów, bo przedstawiony na Wystawie poznańskiej dorobek twórczy narodu polskiego, wróży mu jak największą przyszłość.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 1. VIII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 124,02 — 14,33 — 123,71. Holandja 357,62 — 358,52 — 256,72. Londyn 43,28 — 43,39 — 43,17. Nowy Jork 8,90 — 8,92 — 8,88. Paryż 34,96 — 35,05 — 34,87. Praga 26,39¼ — 26,46 — 26,32½. Szwajcarja 171,63 — 172,06 — 171,20. Sztokholm 239,09 — 239,69 — 238,49. Wiedeń 125,68 — 125,99 — 125,37. Włochy 46,63½ — 46,75 — 46,52.

Papiery procentowe: 8% L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7% 83,25. 8% T-wa Kred. Przem. Polskiego 82,75. 5% pożyczka konwersyjna 47,75. 10% kolejowa 102,50. 4% inwestycyjna 114.75 — 113,50. 5% dolarowa 67,50. 4½% L. Z. warszawske 47.25. 8% warszawskie 67,25 — 67,50.

Akcje: B. Polsk 164. Spółek Zarobk. 78,50. Spess 130. Cukier 34,50. Węgiel 70. Lilpop 31,50. Modrzejów 24,50 — 25. Ostrowiec 82.

Przebieg antywojennego dnia czerwonego.

W Wilnie i województwie wileńskiem.

Dzień wczorajszy minął w Wilnie naogół spokojnie.

Rano agitatorzy komunistyczni usiłowali spowodować przerwanie pracy w fabrykach, co im się nie udało, za wyjątkiem huty na ulicy Kalwaryjskiej i kilku mniejszych zakładów rzemieślniczych krawieckich i sztoperskich. Tak samo były czynione próby zamknięcia sklepów w dzielnicy żydowskiej. Obchodzących sklepy policja, która—należy przyznać, stała na wysokości swego zadania—natychmiast wyłapała.

Aresztowano również kilku Żydów rozrzucających ulotki komunistyczne.

Demonstracyj w większym stylu, dzięki aresztowaniu przed paru dniami przywódców obchodu, nie było. Zanotowano jedynie próby zbierania się na górach w rejonie ulicy Portowej i Jakóba Jasińskiego.

Liczne patrole policyjne krążące stale po mieście, uniemożliwiały zbieranie się przeważnie wyrostków, którzy trwożliwie momentalnie kryli się do bram i zaułków.

Na prowincji dzień również przeszedł bez jakichkolwiek wydarzeń. Znaleziono jedynie rozrzucone ulotki.

Jak się dowiadujemy, socjaliści swe manifestacje antywojenne urządzają w niedzielę 4 b. m. o godz. 12 i pół odbędzie się w Sali Miejskiej akademja urządzona przez pepesowską T. U. R. wespół z bundowską organizacją młodzieży „Cukunft (Przyszłość").

W woj. wileńskiem panował dziś wszędzie zupełny spokój i porządek publiczny nigdzie nie doznał zakłócenia tak, iż policja nie miała sposobności do interwenjowania, czy też występowania przeciw komunistom. Na terenie kilku powiatów rozrzucano tu i ówdzie bibułę komunistyczną i wywieszono kilka transparentów,

*

(Wiadomość, podana w numerze wczorajszym „Expressu Wileńskiego" o wywieszeniu sztandaru komunistycznego na górze Zamkowej i innych płacht czerwonych w różnych dzielnicach miasta — była nieprawdziwą.)

Fiasko obchodu komunistycznego w Nowogródzkiem.

NOWOGRÓDEK, 1.VIII (Pat). Komunistyczny obchód w dniu 1 sierpnia poniósł na terenie woj. nowogródzkiego zupełne fiasko. Próby w kierunku zwołania zebrań, masówek i nawoływania robotników do wstrzymania się od pracy wobec negatywnego stosunku mas do imprezy, urządzanej z wielkim nakładem pracy i pieniędzy przez dłuższy czas, spełzły na niczem. Szczególniejszą aktywność wykazali aranżerowie jedynie w Baranowiczach, gdzie aresztowano kilku wybitnych działaczy komunistycznych wraz z komitetem obchodu. Ponadto aresztowano kilkanaście ruchliwszych działaczy komunistycznych na terenie powiatów lidzkiego, szczuczyńskiego, słonimskiego i baranowickiego.

W Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Jak dochodzą wieści z całego kraju, w dniu wczorajszym, w dniu święta czerwonego, proklamowanego przez 3 międzynarodówkę we wszystkich miastach było spokojnie i nigdzie nie był zakłócony porządek publiczny. Wszelkie próby wywołania demonstracji i awantur zostały uniemożliwione przed paru dniami przez władze bezpieczeństwa tak, iż wczoraj komuniści ponieśli zupełne fiasko

W stolicy dzień upłynął w spokoju i sfery robotnicze nie dały wziąć na agitację prowodyrów komunistycznych. Przez cały dzień w stolicy panował spokój i wszelkie próby demonstracyj komunistycznych, które usiłowali czynić w dzielnicach odległych od centrum miasta likwidowano natychmiast.

W ciągu dnia wczorajszego i przedwczorajszego władze bezpieczeństwa w Warszawie aresztowały 450 osób zamieszanych w organizowaniu wczorajszego czerwonego święta.

W województwie warszawskiem.

WARSZAWA, 1.VIII (Pat). Na terenie województwa warszawskiego dzień 1-go sierpnia przeszedł spokojnie.

Komuniści pomimo przygotowań zdążyli wystąpić zaledwie we Włocławku, gdzie znikomą grupkę szumowin miejskich i wyrostków policja rozproszyła.

Na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 1.VIII (Pat). Dzień dzisiejszy przeszedł na terenie woj. śląskiego zupełnie spokojnie. Żadnych demonstracyj komunistycznych nie było. Zapowiedziany na dziś o godz. 14 w Królewskiej Hucie wiec komunistów nie doszedł do skutku, gdyż zjawił się dosłownie tylko jeden uczestnik.

W Paryżu.

PARYŻ, 1.VIII (Pat). Aresztowano tu około 40 komunistów, wśród nich wielu przywódców, którzy pracowali gorliwie nad przygotowaniem dnia 1 sierpnia. 48 cudzoziemców zostało z tych samych powodów wydalonych. W czasie poszukiwania 10 innych cudzoziemców wykryto na korytarzu pewnego hotelu 21 petard oraz 10 paczek z materjałami wybuchowemi. Pozatem władze skonfiskowały dziennik zatytułowany „Międzynarodówka", który redakcja „Humanité" przygotowywała w celu wydania go zamiast skonfiskowanej „Humanité".

PARYŻ, 1.VIII (Pat). Opuszczanie fabryk przez robotników odbyło się w zupełnym spokoju. Poszczególnych komunistów, usiłujących wywołać zamęt policja rozproszyła, względnie aresztowała.

W Londynie.

LONDYN, 1.VIII (Pat). Do godziny 16-ej nie odbyły się w Londynie żadne manifestacje komunistyczne.

W Szanghaju.

SZANGHAJ, 1.VIII (Pat). Wbrew oczekiwaniu poważnych zaburzeń, jakie miały wybuchnąć dzisiaj, sytuacja w mieście jest prawie zupełnie normalna. Manifestacje komunistyczne, które zorganizowano w koncesji międzynarodowej zostały szybko zlikwidowane.

MIGAWKI

WYCIECZKA ZA MIASTO.

(Przedsionek piekła. — Rozkład jazdy. — Przyjemności podróży.)

Jeden z moich przyjaciół, człowiek pełen pogody ducha i przedziwnej radości, twierdził swego czasu, że niema nic równie wzniosłego i przyjemnego, jak wycieczka za miasto. Teraz dopiero jednak zrozumiałem, że był to wcielony szatan, albo człowiek chory na rozmiękczenie mózgu. Teraz dopiero zrozumiałem okropne znaczenie wizji Dantejskiego piekła, odkąd zrobiłem taką podróż do „piekieł samotnej otchłani", jaką jest niewinna wycieczka za masto.

Zaczęło się od autobusa. Przestudjowałem dokładnie pięknie wykaligrafowany afisz, z pięknymi błędami wołograficznemi i rozkładem jazdy i pełen otuchy zjawiłem się na placu Orzeszkowej, na przystanku autobusów zamiejskich.

— Ha, tom wpadł — pomyślałem sobie, zobaczywszy ten przedsionek piekła, to miejsce, gdzie powinno się przyprowadzać największych zbrodniarzy, ludzi skazanych na śmierć, by mu męk przysparzać, miejsce, które powinno się specjalnie polecać ludziom, przeprowadzającym kurację odtłuszczającą.

— Panie drogi, — pytam obwiesia, krzątającego się koło autobusu — kiedy odchodzi autobus do... dajmy na to — Niemenczyna.

— Co jest do Niemenczyna? — odpowiada — on odjedze, kiedy będzie miał pasażerów.

— A prędko to będzie?

— Kto jego wi? Może za godzinę, może za dwie.

— A pocóż ten rozkład jazdy?

— Po co? Taki przykaz był.

— No to dlaczego nie przestrzegacie tego nakazu?

Spojrzał na mnie, jak na nieszkodliwego warjata, uśmiechając się znacząco i rzekł·

— Poto jest władza, żeby wydawać prykazy i poto człowiek żyje, by zarobić.

Zdumiony trafnością tej maksymy nie pytałem już więcej i czekałem na przyjazd autobusu. Na placu tymczasem rozgrywały się sceny podczas odjazdów maszyn naprawdę budujące lub zgoła rozrzewniające. Oto odjeżdża autobus tak przepełniony, że nie tylko człowieka ale szpilki byś nie wsadził, gdy nagle na plac wpada niewiasta, wobec której Karjatyda spłonęłaby ze wstydu, ze względu na subtelność kształtów. Toczy się ten gmach ludzki, ten obelisk niewieści, budząc sensację samem zjawieniem. Dopada do drzwi autobusa, stawia na stopnie to, co u normalnych ludzi nazywa się nogą i winduje w górę. Cały plac znieruchomiał w niemym podziwie — nawet fontanna w basenie stanęła w mejscu, by zobaczyć dalszy ciąg zapasów straszliwych.

I nagle staje się cud. Ten żywy pomnik weisnął się do środka, nastąpiwszy komuś na nogę, gdyż wyniesiono jakiegoś zemdlonego biedaka z autobusu ze zmiażdżoną stopą.

Nareszcie i mój autobus zajeżdża na plac, by wyrzucić ze swego wnętrza zmiętych pasażerów, którzy z obłąkaniem w oczach wysiadają, prostując członki. Odbywa się teraz ciekawy wyścig lekkoatletyczny z przeszkodami. To nowi pasażerowie starają się dopaść do autobusu i zająć najlepsze miejsce. Za chwilę maszyna przepełniona. Sardynki w pudełku muszą się czuć znacznie wygodniej, niż biedni pasażerowie, którzy marzą o samobójstwie i dzikim wzrokiem ścigają szofera, czekając na odjazd. **Igrek.**

V MIĘDZYNARODOWY KONGRES URZĘDÓW TURYSTYCZNYCH W POLSCE.

Przedstawiciele 27 państw przyjadą również na P. W. K.

W dniach od 14 do 22 września odbędzie się w Warszawie V Międzynarodowy Kongres Urzędów Turystycznych, w którym weźmie udział około 40 osób Na Zjeździe reprezentowane będą: Polska, Niemcy, Estonja, Łotwa, Finlandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja, Belgja, Anglja, Francja, Hiszpanja, Portugalja, Szwajcarja, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Turcja, Grecja, Egipt, Equador i Japonja. Delegaci Kongresu przyjadą również do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wzdłuż i wszerz Sląska.

Z Poznania przez Ostrów Wielkopolski na Górny Sląsk, jedziemy nowo zbudowaną koleją polską wzdłuż granicy niemieckiej. Ruch na tym odcinku jest ogromny, dziennie przechodzi 120 par pociągów, towarowych, przeważnie z węglem, na eksport zagranicę, a gdy do tego dodamy jeszcze jakie ze czterdzieści pociągów osobowych, to łatwo zrozumieć jak ważne ma znaczenie zbudowanie tej linji kolejowej. Jest ona wykonana według wszelkich wymagań nowoczesnych, z uwzględnieniem tak silnego obciążenia wagonów. Z okien pociągu widać o parę metrów granicę niemiecką, i kraj oczywiście niczem nie różniący się od tego, którym przejeżdżamy. Ludność w pociągu i na stacjach, to przeważnie robotnicy jadący do pracy, rolnej czy fabrycznej, mówią sląską polszczyzną strojów ludowych nie widać już wcale. Do Tarnowskich Gór jedzie się krajem rolniczym, porośniętym lasem pagórkowatym, wspaniałe łany już żółkniejącego żyta falują na wietrze, naprzemian z bezkresnemi grzędami kartofli.

Wreszcie gdy się zbliżamy do Tarnowskich Gór, stacje coraz gęstsze, natłok w pociągu, robimy kilka nagłych skrętów, i nagle wjeżdżamy w płaszczyznę, nad którą wisi chmura dymu, wyrasta las kominów, to wjeżdżamy w fabryczną część Sląska. Mijamy Hutę Królewską, Hutę Pokoju, Laura, Bismarka i inne. Tu kopalnie ołowiu, tu cyny, tu węgla, tu fabryki przetworów chemicznych, nieprzerwanym ciągiem przesuwają się mimo okien, wijącego się w skrętach pociągu, aż wreszcie wjeżdżamy do Katowic. Dworzec w środku miasta, ulice proste, czyste, domy ubrane kwiatami ale nieubłagany dym czerni tynki. Mieszczą się tu wszystkie prawie zarządy fabryk krajowych i siedziby Dyrektorów bardzo wspaniale urządzone wewnątrz i zewnątrz, pozatem Zarząd kolei sląskich, kolei elektrycznych i Administracja kraju, oraz siedziba Sejmu Sląskiego. Piękne magazyny o wielkich szybach, bogato zaopatrzone, jedlitego typu, wzdłuż szerokich chodników wabią oko gustowną wystawą, towary jednak przeważnie niemieckiej marki! Drożyzna, artykuły spożywcze droższe niż u nas (kilo truskawek 3 zł. 50 gr., kilo ogórków 2 zł. 50 gr., kawa z mlekiem 60 gr., herbata 60 gr., kotlet z garniturem 4 zł. Tanie jest tylko piwo i rozmaitego gatunku „würsty" których stosy widać w masarniach. Ludność zarabia dużo, przeciętny zarobek robotnika sięga od 300 do 600 zł. miesięcznie, w Zagłębiu Dąbrowieckiem mniej.

Kościoły gotyckie, nowe, z zegarami wszystkie, gmach teatru, (jedna z lepszych oper u nas, znana z transmisji radjowych), budowa przedwojenna, nieduży ale estetyczny. Kawiarnie duże i eleganckie, przepełnione zwłaszcza wieczorem, publicznością na której znać dobrobyt, piwo i tłustą kuchnię.

Zasługuje jeszcze w Katowicach na uwagę piękny park zamiejski, przestrzeni 90 morgów, o młodem coprawda zadrzewieniu ale pełnym kwiatów, z początkującym ogrodem zoologicznym i sadzawką z łódkami, gdzie młodzież katowicka używa świeżego powietrza.

Najpiękniejszy gmach w Katowicach, to monumentalne dzieło budownictwa polskiego, pałac województwa sląskiego, według projektu architektów krakowskich pp. Wyczyńskiego, Woytyczki-Zielińskiego i Jurkiewicza. Trzy lata trwała budowa pod kierownictwem inż. Tabińskiego i we wszystkich szczegółach została solidnie i gustownie wykonana. Koszt wyniósł koło 14 milj. nie bagatela ale i rozmiar gmachu nie żarty! Koło 1000 pokoi, prześlicznie umeblowanych przez firmę Nowakowskiego z Poznania, Robaka z Mysłowic i Dębińskiego z Katowic, sprzęty mahoniowe, palisandrowe i dębowe ozdabiają biura i gabinety, utrzymując się w stylu polskim, bez zbytniego przejęcia się dziwactwami modernizmu. W tych wszystkich ubikacjach mieści się Sejm Krajowy, Administracja, Władze skarbowe i Inspektorat pracy. Na szczególniejszą uwagę zasługuje Hall wejściowy, otoczony galerjami na wszystkie piętra, wyłożony kieleckim marmurem szaro-różowym, naokoło idzie kolumnada też z marmuru, zaś Sala Sejmowa wzbudza zachwyt potęgą majestatu. Ściany również pokryte płytami marmuru, na których mają być wyryte nazwiska zasłużonych rodaków. Meble z palisandru, a za krzesłem marszałkowskim wisi olbrzymi kilim herbowy, projektu Lidasa ze Sląska, a wykonania pracowni Grotta w Krakowie. Poświęcenie odbyło się w dn. 5 maja r.. b. w obecności Pana Prezydenta Mościckiego i władz krajowych, z p. wojewodą Grażyńskim na czele, którego wielki takt i energja w rządzeniu zjednywa mu ogólne uznanie.

Sejm obecnie jest rozwiązany i wygodne fotele oczekują na godniejszych przedstawicieli społeczeństwa.

Jeśli już poruszyliśmy sprawy wewnętrzne Śląska, nie sposób nie wymienić cichego pracownika, zasłużonego dla kraju p. inżyniera Józefa Gallota okręgowego inspektora pracy na Sląsk Górny i Cieszyński oraz Zagłębie Dąbrowieckie. Zaciąg jego czynności obejmuje ni mniej ni więcej jak trzy tysiące zakładów przemysłowych z ilością 250 tys. robotników fabrycznych i częściowo rolnych. Prócz tego, pełni wysoce odpowiedzialny urząd Komisarza demobilizacyjnego, dla uregulowania stosunków w przemyśle, w związku z polityczną sytuacją jaka się wywiązała w stosunku do Niemców, po zlikwidowaniu fabryk obsługujących armję niemiecką. Trzeba było walczyć z pewnego rodzaju sabotażem tych fabrykantów, którzy woleli zamykać warsztaty pracy, niż przyczyniać się do rozwoju przemysłu sląskiego w obrębie Rzeczypospolitej. Dziś te rzeczy coraz się lepiej układają, bo życie idzie naprzód i tylko ludzie pierwotni nie umieją i nie chcą się przystosować do otoczenia.

P. Gallot jest niejako specjalistą od likwidowania strajków, sam z Zagłębia pochodząc zna stosunki i życie robotników doskonale, wzywają go aż do Łodzi jako najlepszego arbitra w zawiłych sprawach zatargów między pracodawcą a pracownikiem. Rzeczpospolita zawdzięcza mu, iż w czasie wojny, gdy dowóz amunicji i węgla decydował o losach armji i Polski, potrafił wstrzymać żelazną wolą wszelkie zamiary strejków, organizowane przez agitatorów komunistycznych i zdusić zgubną ich robotę wśród naszych robociarzy. Dzisiaj stosunki w kopalniach, fabrykach i rolnych gospodarstwach, są dzięki dobrej woli i umiejętności tego człowieka, możliwie najlepsze.. To też mimo młodego wieku p. Gallot jest odznaczony orderem Polonii Restituty, Złotym Krz. Zasługi i niejednokrotnemi pochwałami ministerstwa. Ale pora obejrzeć inne miasta, jedziemy przez Mysłowice, fabryczne miasto, Szopienice pamiętne siedzibą głównego sztabu powstania sląskiego, przebywamy rzeczkę i punkt zbiegu wiech granic b. zaborów. Słup pamiątkowy zjazdu 3-ch cesarzy: Wilhelma, Franciszka Józefa i Aleksandra II w ostatnich latach zeszłego wieku).

Auto, gdyż jedziemy teraz autami, autobusami łączącemi najmniejsze osiedla, auto więc dowozi nas do Sosnowca. Tu już Azja! Pamiąteczki porosyjskie: kocie łby, brudne żydy, kramy krzywe i zaniedbane, dopiero rok temu skończono kanalizację, od paru lat tramwaj. Sterczą też dwie czy trzy cerkwie! Postawione chyba dla prowokacji bo nawet za rosyjskich rządów, jacyż tu mogli być rosjanie? Trochę urzędników. Teraz zostały na pamiątkę.

Władze komunalne czynią jednak wielkie wysiłki, by czemprędzej dorównać cywilizowanym sąsiadom. Kopią się wszędzie i ryją, tak że i to Wilenko przypomina. Przed samym dworcem płyta Nieznanego Żołnierza, położona na przemyślnie urządzonym kwiatami w odpowiednich barwach Krzyżu Virtuti Militari, bardzo to robi estetyczne wrażenie.

Sosnowiec, dzięki połączeniu ze Sląskiem znacznie się rozwinął i podniósł, a i tu, jak tam las kominów stanowi całą perspektywę zamiejskiego krajobrazu.

Ze wszystkich hut sląskich to Laura i Pokoju, wyrabiające nadzwyczaj precyzyjne i liczne assortymenty żelaza i stali, potrzebnej dla kolejnictwa, przemysłu górniczego, rolniczego i żelaznej galanterji. Zwiedzając Hutę Królewską (rządową) zwracamy uwagę na nowoczesną technikę urządzeń tak technicznych jak i sanitarnych, a ogrom wprost oszałamia. Oglądać tu można jak płynie rzeka ognista roztopionego żelaza, to wylane i przewożone w kotłach, dostaje się do form z gliny, odlewają z tej masy

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

P. Prezydent i Marszałek Józef Piłsudski mają przybyć do Lidy.

(Tel. od wł. kor. z Lidy).

Dnia 11 b. m. oczekiwany jest przyjazd do Lidy P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wiadomość powyższa poruszyła całe miasto. Lida postanowiła godnie przyjąć dostojnych gości — i żwawo zakrzątnęła się dokoła nadania najpiękniejszego wyglądu swoim ulicom i domom. Pozatem zawiązał się komitet obywatelski przyjęcia wysokich dostojników państwa.

Komisarz dr. Szajkowski o niedomaganiach Kasy Chorych w Białymstoku.

W tych dniach objął urzędowanie nowomianowany komisarz powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku, dr. Szajkowski, który stwierdził, że Kasa posiada zadłużenie, wynoszące kilkadziesiąt tysięcy złotych i posiada wiele zasadniczych niedomagań.

Celem usunięcia tych niedomagań, komisarz Szajkowski poczynił już odpowiednie kroki. Między innemi wypowiedział on pracę wszystkim pracownikom Kasy, których ponowne przyjęcie uzależnione będzie od kwestji, czy odpowiadają oni wymaganiom, przewidzianym dla pracowników Kas Chorych. Wśród społeczeństwa białostockiego przeważa przekonanie, że komisarz Szajkowski w bezwględnie rychłym czasie zdoła naprawić zarówno gospodarkę Kasy, jakoteż uzdrowić panujące w niej dotychczas stosunki, które przyczyniły się do rozwiązania działalności dawnego zarządu.

Aresztowanie zboczeńca.

(Telefonem od własnego korespondenta z Lidy).

Niezwykłą sensację wywołało w Lidzie aresztowanie niejakiego pana P., którego oskarża się o to, że od roku 1923 utrzymywał pewne stosunki ze swą 23 letnią córką Sabiną. Różnemi groźbami zmuszał on swą córkę do ulegania mu, zakazując zarazem mówić o tem komukolwiek.

Tajemnica wyszła jednak na wierzch, gdy nieszczęśliwa ofiara zwyrodniałego ojca urodziła dziecko. Na skutek przeprowadzonego dochodzenia P. został oresztowany i osadzony w wiezieniu, a sprawę całą skierowano na drogę sądową.

Katastrofalne skutki pożaru powstałego od uderzenia piorunu.

We wsi Andrusze w rejonie odcinka granicznego Sejłowicze wskutek uderzenia piorunu powstał pożar, który przy sprzyjającym wietrze szybko się przerzucił na sąsiednie zabudowania. Niezwłocznie przybyły na miejsce pożaru zaalarmowane oddziały techniczne K. O. P-u które w walce z rozszalałym żywiołem położyły ogromne zasługi. Mimo jednak energicznej akcji ratowniczej pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych oraz 6 zabudowań gospadarskich.

Straty są bardzo znaczne.

Atak strażników sowieckich na opony automobilowe.

O dzikim akcie wandalizmu donoszą ze Stołpców. W tych dniach powracali z Rosji do Polski obywatele francuscy i belgijscy dwoma samochodami. Po przebyciu granicy sowieckiej okazało się, że wszystkie opony aut zostały poprzebijane długiemi gwoździami, których sowieccy strażnicy wbili około 20 sztuk. Po przybyciu na stronę polską, goście zagraniczni musieli u nas zmienić wszystkie opony.

Kolumny okulistyczne Polskiego Czerwonego Krzyża w powiecie dziśnieńskim.

Z inicjatywy wileńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża przy poparciu Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sejmiku Dziśnieńskiego — zostały zorganizowane dwie kolumny okulistyczne dla walki z chorobami ocznemi, a przedewszystkiem jaglicą i skierowane na teren powiatu dziśnieńskiego.

Kolumny te (każda w składzie 5-ciu osób — 2 lek., 1 pielęgn., 1 stud.-med.-intendent i posługacz (przybyły do powiat dnia 15.VI r. b. i rozpoczęły odrazu swą działalność; kolumna Nr. 1 w Dziśnie i kolumna Nr. 2 w Głębokiem.

Już pierwsze dni pracy kolumn wykazały jak ogromną potrzebę pomocy okulistycznej odczuwała ludność. Dzięki odpowiedniej akcji propagandowej, przeprowadzonej przez czynniki rządowe i samorządowe w powiecie, ludność o przybyciu kolumn i charakterze ich pracy była zawczasu powiadomioną. To też już w pierwszym dniu, dosłownie tłumy ludzi, zwłaszcza w Głębokiem, oczekiwały rozpoczęcia przyjęć. Kilka krótkich danych cyfrowych najlepiej zilustruje pracę dotychczasową.

A więc: kol. Nr. 1 pod kierownictwem dr. Ludwika Rostkowskiego za czas od 15.VI do 5.VII w Dziśnie udzieliła 1109 porad i dokonała 84 zabiegów operacyjnych. Pozatem zwiedzono 20 szkół powszechnych w Dziśnie i jej okolicach, gdzie zbadano ogółem 1566 dzieci, z których 67 okazało się chorych na jaglicę (4,25 proc.) kol. Nr. 2 pod kierownictwem dr. Jadwigi Wicherkiewiczówny w czasie od 15.V do 15.II w Głębokiem udzieliła 2749 porad i dokonała 318 zabiegów operacyjnych.

W dniach 6, 7 i 8 lipca przebywał w powiecie p. marszałek Szymański w towarzystwie prezesa wileńskiego oddziału P.C.K. p. Uniechowskiego celem lustracji pracy kolumn. P. marszałek Szymański wyraził swe ogromne uznanie dla pracy kolumn, przyczem sam dokonał kilku bardziej skomplikowanych zabiegów operacyjnych. Przyjazd p. marszałka i jego bezpośrednie zetknięcie się z ludnością wywarło na tej ostatniej silne wrażenie.

Mimo codziennej i całodziennej wytężonej pracy dużo chorych zostało nie przyjętych, gdyż kolumny w ustalonym zgóry terminie musiały się przenieść do innych rejonów powiatu, mianowicie do Dokszyc i Łużek.

Chorzy przyjmowani są zupełnie bezpłatnie, wyniki leczenia, prowadzonego według najnowszych metod, są tak dodatnie, że chorzy napływają często nawet z b. odległych punktów powiatu, bojąc się, że kolumna nie zdąży przybyć do miejsc ich zamieszkania.

Chciałbym, by ta krótka notatka o pełnej poświęcenia pracy całego bez wyjątku personelu obu kolumn okulistycznych była choć małym wyrazem tej wdzięcznosci jaką dla kolumn i ich organizatorów żywi ludność i samorząd powiatu.

W. C.

LIDA

+ **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj na stacji kolejowej robotnik Zygmuntowicz wpadł między 2 lokomotywy, wskutek czego uległ złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu całego ciała.

MOŁODECZNO

+ **Nowy wójt gm. Krasne.** Przed kilku dniami odbyły się w Krasnem w obecności inspektora samorządu gminnego wybory wójta gminy Krasne. Wybrany został p. Konstanty Stefanowicz z maj. Korsakowicze, gminy kraśnieńskiej.

+ **Odebranie przysięgi od sołtysów.** W ubiegłym tygodniu starosta mołodeczański Tramecourt dopełnił aktu odebrania przysięgi od sołtysów gmin: bienickiej, gródeckiej, lebiedziewskiej, mołodeczańskiej i połoczańskiej. W gm. radoszkowickiej odebrał przysięgę zastępca starosty. Ogółem zaprzysiężono 96 sołtysów. Przy akcie tym obecny był inspektor samorządu gminnego.

DUNIŁOWICZE

+ **Wieczór wokalno-deklamacyjny.** W dn. 27 lipca w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Duniłowiczach urządził tamtejszy oddział Zjednoczenia Szkół Żydowskich wieczór wokalno-deklamacyjny, a następnie zabawę taneczną. Dochód w kwocie 90 zł. 50 gr. przeznaczono na cele szkoły żydowskiej w Duniłowiczach.

OSZMIANA

+ **Pożary.** W dniu 27 lipca o godz. 9-ej wieczorem z niewyjaśnionej dotąd przyczyny spalił się w zaśc. Cudzieniszki, gm. polańskiej dom mieszkalny wraz z chlewem, należący do Szymona Andrzejewskiego. Straty wynoszą 2.500 zł.

+ Tegoż dnia o godz. 4 popołudniu we wsi Swirydowicze, gm. smorgońskiej spalił się dom mieszkalny, 3 chlewy i inne zabudowania gospodarskie Józefa Mroczko i Michała Straszyńskiego. Dochodzenie ustaliło iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą 1700 zł.

GŁĘBOKIE

+ **Utonął.** W dniu 27 lipca o godz. 18-ej podczas kąpieli w jeziorze głębockim utonął właściciel maj. Głębokie, gm. głębockiej Dymitr Suryn-Masalski, liczący lat 30. Zwłoki wydobyto o północy.

WILEJKA

—+ **Przedstawienie amatorskie.** Oddział Związku Strzeleckiego w Spasie, gm. dołhinowskiej urządził minionej niedzieli w Olkowicach, gm. ilskiej w lokalu strażnicy K. O. P. przedstawienie amatorskie, w czasie którego odegrano „Majsterka". Dochód z przedstawienia przeznaczono na świetlicę strzelecką w Spasie.

ŚWIĘCIANY

+ **Przed wyborami do zgromadzeń gminnych.** Dnia 4 bm. we wszystkich gminach pow. święciańskiego odbędą się wybory do zgromadzeń gminnych obwodowych, które w dn. 11 sierpnia wybiorą Rady i Zarządy gmin. Dziwnem jednakże jest, iż zainteresowana ludność niektórych gmin nie została dotychczas oficjalnie powiadomiona o dniu wyborów i miejscu, gdzie się one odbędą. Tak np. postąpiła Gmina Kołtyniańska, która potworzyła komisje wyborcze z osób niecieszących się zaufaniem mieszkańców gromad, a dotychczas nie ogłosiła ani też przez sołtysów, ani pisemnie o wyborach. Prawdopodobnie Urząd Gminy Kołtyniańskiej na czele z Zarządem nie interesuje się należycie wyborami ze względów na wrodzoną niechęć do Rady. Jak wiemy, dotychczas gmina kołtyniańska (łyngwiańska) nie miała Rady.

Teka.

SMORGONIE

+ **Wizyta p. wicewojewody.** W dniu 30 bm. odwiedził Smorgonie wicewojewoda p. Kirtiklis z małżonką.

P. wicewojewoda 2 godziny bawił w magistracie, gdzie odbył z zastępcą urlopowanego burmistrza konferencję, interesując się gospodarką miejską, straży ogniowej oraz panującemi stosunkami w mieście.

Równocześnie p. wicewojewodzina odwiedziła przedszkole, utrzymywane przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Smorgoniach, troskliwie interesując się tą placówką, umożliwiającą egzystencję kilkadziesiąt najuboższej dziatwie.

Założenie i istnienie przedszkola Smorgonie zawdzięczają wyłącznie popieraniu i protektoratowi pani wicewoj. Kirtiklisowej.

STOŁPCE

— **Pomoc K. O. P-u w odbudowie kościoła w Stołpcach.** Podczas ostatniego pobytu w Stołpcach dowódca K. O. P-u gen. Tessaro przeprowadził inspekcje tamtejszych oddziałów, a jednocześnie żywo zainteresował się odbudową kościoła, przyrzekając poparcie i pomoc w uporządkowaniu świątyni. Przy robotach tych wezmą czynny udział żołnierze K. O. P-u.

---

bloki, te idą znów do pieca, rozgrzewają do białości, podsuwają je pod walce gdzie z grubych kłód wyciekają szyny, belki, blachy, pręty, druty i t. p. Wszystko co można zmechanizowano i człowiek pozostał tylko jako kierownik i kontroler maszyn. Sortownie, pakownie, komory ładownicze, zajmują sale, których krańce giną w dali, wszędzie gorąco od pieców i rozpalonego żelaza do niewytrzymania, robotnicy przy nich pracują prawie nadzy inni w skórzanych fartuchach, drewnianych kłumpiach, w niebieskich okularach, uwijają się w piekielnym blasku roztopionych metali i duszącym, przesyconym węglem powietrza. Ciężka to, okropnie ciężka praca zwłaszcza w taki upał jaki i na dworze panuje, udajemy się przeto do miasta. Huta Królewska jest bardzo ładna, ma śliczne magazyny przy wielkiej, głównej ulicy, eleganckie restauracje i kawiarnie, chodniki i jezdnie jak polliturowane stoły czysto i porządnie, domy o ładnej architekturze,typ urzędowy i jednostajny, ale okwiecone okna i balkony ożywiają całość. Dym jednak i zapach fabryk życie zatruwa przybyszowi, przywykłemu do czystego powietrza. Zwracają uwagę w Hucie Kr. olbrzymie zakłady ubezpieczeń społecznych województwa śląskiego, istny kolos zawierający w przeszło 1000 ubikacji instytucje dobroczynno - społeczne. Pięknym jest też pomnik Powstańca Śląskiego przedstawiający na podstawie 10-ciu stopni granitowych figurę naturalnej wielkości robotnika z mieczem w jednem ręku, a z drugą opartą o młot i kowadło, u stóp koło zębate, a poniżej orzeł rozpostarty z palmą zwycięstwa. Napis: **Bohaterom walk o wolność Śląska 1919-20-21 r. Miasto Królewska Huta..**

Huta Bismarka ma swoją specjalność, wyrabia rury, niektóre o średnicy 60 cmtr. a długości 32 mtr. bez szwa! Wytrzymują one nadzwyczaj wysokie ciśnienie atmosferyczne, sięgające 20—40 atmosfer — (rosyjskie nie wytrzymują nawet 5—6), rury te używane są do wodociągów sprowadzających wodę z dalekich stron, wysyłają się aż do Kalifornji np. i wogóle na cały świat jako precyzyjna robota i pierwszorzędny towar niezawodnej jakości. Wszystkie wogóle przedmioty do instalacji wodociągowych widzimy tu w olbrzymich rozmiarach.

Jest sobota, dzień roboczy kończy się wcześniej, gwizdek wywołuje robotników z czarnych czeluści gorejących ogniem i swądem. Tłum brudnych, zasmolonych postaci, o zmęczonych twarzach ciśnie się do wyjścia i wszelkiego rodzaju środkami lokomocji podąża do domów, by się obmyć i odpocząć, a potem spędzić wieczór w kawiarniach, kinach, ogródkach, przy piwie, cygarze i tańcach.

Hel. Romer.

KRONIKA

Piątek 2 Sierpnia

Dziś: + NMP. Anielskiej.
Jutro: Zn. relikwji św. Szczep.
Wschód słońca—g. 3 m. 44.
Zachód " g. 19 m. 39

MIEJSKA

— **Posiedzenie komisji technicznej.** W poniedziałek 5 bm. odbędzie się w lokalu magistratu posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa programu zaopatrzenia miasta w wodę.

2) Rozpatrzenie projektu melioracji gruntów w miejscowościach Zwierzyniec.

3) Sprawy bieżące.

— **Zniesienie szpecących budynków.** W dniu wczorajszym ad hoc skonstruowana komisja w składzie konserwatora urzędu wojewódzkiego Lorentza, wiceprezydenta miasta p. W. Czyża i szefa sekcji nieruchomości miejskich Kruka dokonała oględzin terenu przyległego do kościoła Franciszkańskiego, zaznajamiając się ze stanem budowli.

W wyniku oględzin komisja uchwaliła zezwolić na zniesienie budynków drewnianych oraz parterowego murowanego domku dozorcy, sprawa zaś rozplanowania trawników przedłożona zostanie na najbliższem posiedzeniu komisji urbanistyczno - artystycznej.

— **Lustracja robót miejskich.** Wyłoniona w swoim czasie przez Radę Miejską specjalna komisja w składzie inż. Jensza, inż. Syrtowta i Kurczyna — dokonała onegdaj inspekcji robót, prowadzonych nad budową szkoły powszechnej na Antokolu i domu robotniczego na Pióromoncie. Komisja nie znalazła żadnych braków w prowadzeniu robót, jedynie stwierdziła, iż wskutek zmiany wymiaru cegły w r. b. w stosunku do cegły roku ubiegłego fugi nie są jednakowego wymiaru.

— **Remont teatru miejskiego na Pohulance.** Magistrat m. Wilna przystąpił ostatnio do przerobienia jezdni przed gmachem teatru miejskiego na Pohulance. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, bardzo znacznie posunęły się roboty nad remontem wewnętrznym lokalu teatru, który zostanie gruntownie odnowiony.

Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w dniu 1 września br.

— **Nowa stacja autobusów zamiejscowych.** Jak się dowiadujemy, magistrat m. Wilna opracował obecnie projekt budowy poczekalni dla samochodów zamiejscowych. Urządzenie stacji projektowane jest nad brzegiem Wilji koło mostu Zielonego względnie w okolicy placu Łukiskiego.

Powyższy projekt magistratu, o ile zostanie zrealizowany, powitać należy z całem uznaniem, ponieważ dotychczasowa stacja autobusów zamiejscowych przy placu Orzeszkowej w najmniejszym stopniu nie nadaje się na ten cel, co już niejednokrotnie na łamach naszego pisma podnosiliśmy.

Z POLICJI

— **Policjanci-emeryci znajdą pracę.** Między b. policjantami-emerytami jest wielu takich, którym wysłużona emerytura nie wystarcza na utrzymanie siebie i rodziny, a którzy nie mają dodatkowego źródła dochodu.

W celu przyjścia im z pomocą Komenda Policji zezwoliła na rozmieszczenie ich w lokalach komisarjatów z prawem pisania podań do władz i urzędów policyjnych oraz sprzedaży potrzebnych druków, blankietów i marek stemplowych. Pod względem porządkowym emeryt taki jest podporządkowany kierownikowi komisarjatu, który roztaczać będzie nad nim stały nadzór, aby nie dopuszczał się formalności lub nadużyć.

Emeryt będzie siedział przy osobnym stoliku, na którym winien być rzucający się w oczy napis „Inwalida policyjny, osoba nieurzędowa".

Z KOLEI

— **Zwiększenie szybkości pociągów pośpiesznych.** Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do zmiany podkładów kolejowych i wzmocnienia torów na linjach, po których biegną pociągi pośpieszne. Pozostaje to w związku z projektem zwiększenia szybkości niektórych expressów do 70 kilometrów na godzinę.

RÓŻNE

— **Uwadze pracodawców.** W związku z licznemi wypadkami skarg zgłoszonych do inspektorów pracy za wymówienie posad z powodu obowiązku pełnienia ćwiczeń wojskowych, zwróciły inspekcje uwagę pracodawców, że zgodnie z ustawą o obowiązku wojskowym grozi za takie postępowanie odpowiedzialność karno-sądowa.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze we wzmiance o zebraniu Syndykatu Dziennikarzy wileńskich — wkradło się przykre przeoczenie. Opuszczono nazwisko wybranego do Zarządu p. Józefa Mackiewicza.

Wrażenia przeciętnego słuchacza z niedzielnego Koncertu Chórów Związkowych.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi, które na wyłączną odpowiedzialność autora, poniżej zamieszczamy. **(Red.)**

Po poobiedniej drzemce czułem się bardzo nieswojo. Opanowała mnie jakaś gnuśność i apatja. Ani wyjść, ani w domu zostać się nie chciało. Wreszcie znalazłem się pomimo woli na ulicy i błądząc, tak sobie, bez myśli i celu, doszedłem koło godziny 7-ej wieczór do ogrodu Bernardyńskiego, dokąd bardzo ożywiona śpieszyła publiczność na koncert chórów.

Z tak miłej niespodzianki ucieszyłem się niezmiernie, tembardziej, że posiadałem jeszcze tyle gotówki, mianowicie 50 groszy (nic dziwnego pierwszy na karku), żeby sobie kupić aż cały i najdroższy bilet na ów koncert. Poczułem się o czterdzieści lat młodszym i pomknąłem jak strzała, żeby znaleźć miejsce gdzieś w pobliżu muszli. Lecz tu już było pełno. Ale wkrótce ktoś poprosił publiczność zająć miejsca na ławkach tuż przed muszlą umyślnie przedtem ustawionych. Jak to dobrze. Skorzystałem i usiadłem, bodajże w drugim rzędzie, niby hrabia. Ale o zgrozo! Po drugim dzwonku zjawiło się dwóch panów z bloczkiem kasowym, żądając dopłaty od siedzącej publiczności. Wytrzeszczyłem oczy, oglądając się skwapliwie, gdzieby znaleść odwrót z tego zaszczytnego miejsca. Po chwili jednak usłyszałem oponowanie publiczności. A jakże! Twierdzili słusznie, że to jest nabieranie zacnej i wyrozumiałej publiczności wileńskiej na „kawał", że trzeba było zaznaczyć o tem przy kasie, albo też przy samem wejściu przed muszlę. Przeokropnie czuli się panowie, jak młodsi tak starsi, w których bliskiem towarzystwie, jak moim, wypada się kłócić z natrętnymi kasjerami, siedziały piękne panie. Bo jakżeż można, czy kiedy one słyszą i patrzą, a tu niema przy duszy ani grosza? Trudno! Trzeba było szukać wyjścia; dżentelmen znajdzie, pożyczy (tylko broń Boże, żeby one nie widziały) a dopłaci. Wielu płaciło, pomimo, że, jak panowie kasjerzy oznajmili, takie nabieranie zdarza się w Wilnie częściej. I ja dopłaciłem, choć przyznam się szczerze, że kosztowało mnie to po raz pierwszy w życiu złowróżbne spojrzenie w kierunku pięknych pań, bo gdyby nie one, łatwiej byłbym wybrnął z opresji. Ot tak bywa z człowiekiem: z nagłej radości zapadasz w nagły smutek.

Humor publiczności wobec tego był nieszczególnie usposobiony do słuchania koncertu.

Ocenę takiego postępowania kierownictwa czy organizatorów koncertu, pozostawiam ocenie opinji publicznej. Należałoby przytem, by i władze odpowiednie zechciały w to wglądnąć.

Naogół wszakże nie skończyło się tak źle. Co popsuli organizatorzy, naprawili śpiewacy.

Numery połączonych chórów męskich: „Echo", „Katedra" i „Drukarze" na przeciętnym słuchaczu nie wywarły szczególniejszego wrażenia. Zachowanie się na scenie niepewne, wchodzenie i wychodzenie ospałe.

Lepsze wrażenie uczynił chór mieszany „Lutnia" pod dyr. prof. Leśniewskiego, aczkolwiek nie mogło nie osłabiać dobrego wrażenia zachowanie sięę (nieopanowanie) samego dyrygenta.

Pięknie i dzielnie spisali się nasi drukarze (chór męski). Brawo! Zyskali szczerze i najzupełniej sympatję publiczności.

Również bardzo pięknie i mile zaprezentował się chór mieszany „Echo" pod dyr. prof. Kalinowskiego. To żywe z gracją i w pięknym porządku wejście na scenę chórzystek, chórzystów i samego dyrygenta, jednakowe stroje, białe ,u pań, piękne i jednakowe książki z nutami u wszystkich i u dyrygenta, jednoczesne, jak na komendę, wzniesienie nut przez wszystkich i przykładne zachowanie się zespołu, czyniło bardzo miłe, estetyczne wrażenie i jeszcze wyżej podniosło w oczach publiczności Wleńskiej wartość chóru „Echo" i zapewniło mu na długo jej szczerą sympatję.

O stronie artystycznej śpiewu nie mówię, gdyż należy to do specjalistów krytyków, lecz sądzę, że pod tym względem „Echo" zajmuje w Wilnie miejsce czołowe,a kto wie czy dużo mamy w Polsce mu równych.

Publiczność opuściła koncert naprawdę zadowolona, nie szczędząc uznania wszystkim członkom chórów i panom dyrygentom za ich żmudną i wytrwałą pracę na tym odcinku pracy ku wiecznej chwale pieśni Polskiej. Szczęść wam Boże i pozwólcie się częściej słyszeć.

K. F.

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia").

— **Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego.** Dziś ukaże się w wykonaniu zespołu Teatru Artystycznego Stanisławskiego sztuka Dostojowskiego „Bracia Karamazowy" w inscenizacji Niemirowicza-Danczenki. Jutro, w sobotę, o godzinie 4 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych „Wiśniowy sad" Czechowa.

W niedzielę, 4 bm. o godzinie 4 popołudniu drugie przedstawienie po cenach zniżonych „Ożenek" Gogola.

Dalszy repertuar występów zapowiada: w poniedziałek „Żywy trup" Tołstoja, we wtorek „Wujaszek Jaś" Czechowa, w środę wieczór ku uczczeniu 25-lecia zgonu A. Czechowa, we czwartek: ostatnie pożegnalne przedstawienie „Bieda nie hańbi" Ostrowskiego. — Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **Występ sióstr Halama w Teatrze Polskim.** W sobotę 3 i niedzielę 4 bm. wystąpią w Teatrze Polskim znakomite artystki teatru „Morskie oko" — siostry Halama.

Mocą swych talentów siostry Halama sprawiły, że dziś nazwisko ich zalicza się do najpopularniejszych w świecie teatralnym, zaś krytyka nie szczędzi im wyrazów uznania i zachwytu.

Najsłyniejsze kreacje sióstr Halama „Mary Lou", „Złota pantera", „Mimoza", „Kobieta i bestja", „Bubliczki" i szereg innych. Obfity program wypełnią prócz sióstr Halama — wybitna pieśniarka Serafina Talarico i Adam Leliwa (junior), utalentowany piosenkarz przy „Banio".

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dnia 2 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.25—17.50: Odczyt p. t.: „Zaopatrywanie miast w wodę" — dr. Feliks Kasperowicz. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00 do 19.25: Opowiadania dla dzieci, wygł. Zula Minkiewiczówna. 19.25—19.50: Feljeton aktualny. 19.50—20.00: Program na dzień następny i sygnał czasu. 20.00—20.30: Skrzynka pocztowa Nr. 77 — omówi Dyr.. Programów Polskiego Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 20.30—22.00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty. 22.45—23.45: „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisja stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

SOBOTA, dnia 3 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 12.50.—13.00: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.50—16.15: Gramofon. 16.15—17.15: Transmisja z Warsz. Audycja dla dzieci. 17.15—17.35: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.35 do 17.50: Komunikat Aeroklubu. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.20: „O Pani dla Pani" — wygł. Zula Minkiewiczówna. 19.20—19.40: Feljeton wesoły — wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.40—20.05: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu. 20.05—20.30: Transm. z Warszawy. Radjokronikę wygł. dr. Marjan Stępowski 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert wieczorny. 22.00—22.45: Transm. z Warsz Komunikaty. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

SPORT

PŁYWANIE.

Zawody pływackie dla niestowarzyszonych.

Okr. Ośr. W. F. Wilno organizuje w dniu 18. VIII. b. r. zawody pływackie dla niestowarzyszonych panów i pań.

Program zawodów obejmuje biegi 100 mtr. stylem dow. dla panów i pań, bieg 400 metr. styl. dow. dla panów, oraz bieg 200 mtr. stylem klas. dla panów i 100 mtr. styl klas. dla pań.

Termin zgłoszeń do dnia 14. VIII. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośr. W. F. Wilno (Ludwisarska 4, II p.).

Pol. Kl. Sp. na mistrzostwach pływackich Polski.

Pol. Kl. Sp. w Wilnie delegował na mistrzostwa pływackie Polski, które się odbywają w dniach 3 i 4 sierpnia w Warszawie, swego czołowego zawodnika p. Kuklińskiego, który będzie startował w biegach 400 mtr. i 1500 mtr. stylem dowolnym.

PIŁKA NOŻNA.

Najbliższe imprezy piłkarskie.

W dniu 3. VIII. odbędzie się na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu mecz piłki nożnej o mistrz. kl. A pomiędzy Pogonią i 1 pp. Leg.

W dniu 4. VIII. gra Makabi z 85 p. p. (przed południem), oraz Ognisko z A. Z. S-em po południu

KOMUNIKATY.

Konferencja sp. w Okr. Ośr. W. F.

W dniu 3. VIII. b. r. o godz. 19 w lokalu Okr. Ośr. W. F. Wilno przy ul. Ludwisarskiej 4, II p. odbędzie się konferencja przedstawicieli Organizacji P. W. i klubów sp. w sprawie przyjęcia wycieczki rodaków z Ameryki.

Z Sądów

PRZYGARNIĘTY WŁÓCZĘGA OBRABOWAŁ NASTĘPNIE SWEGO DOBROCZYŃCĘ.

W nocy z 26 na 27 października r. ub. gospodarz zaścianka Kantora w gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego Aleksander Tutyrzo, zaniepokojony niezwykłem ujadaniem psa, wziął latarnię i wyszedł na dwór by sprawdzić co się dzieje.

W tym momencie osaczony został przez 4-ch mężczyzn, którzy pod groźbą rewolwerów steroryzowali Tutyrzę, zmusili go do cofnięcia się do mieszkania i tu polecili wydać sobie pieniądze.

Tutyrzo, nie mając innego wyjścia z sytuacji, chcąc ratować życie, oddał bandytom wszystko co posiadał z oszczędności, a więc: 150 dolarów, 100 rubli w złocie oraz 1015 zł. 20 gr.

Z łupem tym napastnicy oddalili się, ostrzegając Tutyrzę, by nie zawiadamiał o najściu polcji, gdyż w przeciwnym razie zabiją go, a majątek spalą.

W czasie gospodarowania zbrodniarzy, Tutyrzo poznał w jednym z bandytów osobnika, który u niego nocował przed kilku dniami, zaś inny pozostawił grubą trzcinową laskę.

Te szczegóły sprawiły, iż po kilku dniach policja zdołała ująć jednego z napastników, a mianowicie Josiela Kamerasa, którego zaskoczono w czasie snu we wsi Szkunciki. Pod poduszką znaleziono gotowy do strzału rewolwer. Wkrótce zaś potem ujęty został w Wilnie drugi uczestnik napadu, a mianowicie Ber Krawiec.

Aresztowani mimo druzgocących dowodów, stwierdzających ich winę, tłumaczyli się, iż pieniądze wyłudzili od Tutyrzy, lecz nie w czasie napadu, a pod pozorem, że mają maszynę do kopjowania banknotów, na której zrobią podwójną ilość pieniędzy przez niego posiadanych.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem w składzie pp. sędziów: Kontowtta (przewodniczący), Bobrowskiego i Zaniewskiego skazał obu podsądnych na ciężkie więzienie przez lat 8, zaliczając 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Protokół prowadził sekretarz wydz. karn. sądu okręgowego p. Leon Wilkaniec.

Ka-er.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Kradzieże.** W dniu 31 bm. Cukanów Jakób (Sołtańska 7) zameldował, że w nocy z 30 na 31 zm. przez okno z jego mieszkania została dokonana kradzież garderoby męskiej, wartości 360 zł.

— Spuchalskiej Paulinie (Zamkowa 26) skradziono z mieszkania 500 złotych. Jak ustalono, kradzieży dokonała córka poszkodowanej, Sakowicz Marja (Strycharska 26), która za skradzione pieniądze kupiła mężowi kostjum — zaś pozostałą sumę roztrwoniła.

— Z mieszkania Baganowskiego Rafała (Połocka 15) skradziono cukiernicę. Kradzieży dokonał Siemion Antonow (Połocka 4), który dostał się do mieszkania pod pozorem żebraniny. Uciekającego złodzieja ujęto i cukiernicę zwrócono poszkodowanemu.

— **Samobójstwo.** Wczoraj rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się 39-letni Jakób Szer (W. Pohulanka 1). W chwili, gdy rodzina wróciła do mieszkania, znalazła już wiszące na sznurze zimne zwłoki. Przypuszczają, że powodem targnięcia się na życie było oskarżenie go o wyłudzenie 150 złotych za wyrobienie posady.

— **Przejechanie.** Na ulicy Raduńskiej wóz ciężarowy przejechał przechodzącą przez jezdnię 2-letnią Frydę Treskes, która uległa poranieniu nogi i rąk.

— **Zatruł się spirytusem.** Po wypiciu większej ilości spirytusu drzewnego uległ zatruciu Jan Dowiad (Stara 4). Zatrutego odwieziono do szpitala żydowskiego.

— **Dziecko upadło na szkło.** Podczas nieobecności domowników spadła z łóżka i uległa rozcięciu arterji na szyi o kawałek szkła, porzuconego na ziemi, 2-letnia Anna Minkes (Wielka 13). Dziecko ulokowano w szpitalu dziecięcym na Antokolu.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze.

Proszę o uprzejme zamieszczenie tych kilku słów mojej odpowiedzi, prostujących w związku z moim listem do Redaktora „Słowa" fałszywą wiadomość podaną w ostatnim 174-ym numerze „Słowa", że Związek Wszechświatowy współpracy pokojowej Kościołów" jest jakoby organizacją propagandy protestanckiej.

Absurdność tego twierdzenia **jest oczywistą dla każdego kto wie,** że do Wszechświatowego Związku współpracy pokojowej Kościołów należą też przedstawiciele kościołów wschodnich, ortodoksyjnych: patrjarchowie Konstantynopolski, Antiochijski, Jerozolimski, Serbski, oraz metropolici Sofijski, Ateński, Rumuński oraz patrjarcha rosyjski i b. biskup prawosławny wileński Elenterjusz.

Przeciwko ukrywaniu tego faktu uważam za swój obowiązek zareagować **w imię prawdy.** Milczenie moje uczyniłoby mię współwinnym rozpowszechniania fałszywej wiadomości „Słowa".

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Wacław Gizbert Studnicki.

Wilno dn. 1. VIII. 29.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Urzędowy komunikat angielski o zerwaniu rokowań z Sowietami.

LONDYN, 1.VIII (Pat.) Komunikat wydany przez Foreign Office stwierdza, że rozmowy, rozpoczęte w Londynie 29 lipca pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hendersonem a posłem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim w sprawie nawiązania dyplomatycznych stosunków pomiędzy W. Brytanją a Rosją, obecnie nie będą kontynuowane. Dowgalewski powrócił dzisiaj rano do Paryża.

Mussolini o planie Younga.

RZYM, 1-VIII. (Pat). W dniu dzisiejszym Mussolini przewodniczył zwołanemu do pałacu Chiggi zebraniu, które miało na celu ostateczne rozpatrzenie planu Younga celem uregulowania sprawy odszkodowań niemieckich. Po przedstawieniu w ogólnych zarysach stanowiska rządu włoskiego w tej sprawie Mussolini oświadczył co następuje:

Wydanie ostatecznej opinji o planie Younga jest rzeczą niemożliwą. Plan ten musi być rozpatrywany w sposób względny, biorąc pod uwagę pakty, które go poprzedzały, rozwiązania, które były im nadawane, a także licząc się z sytuacją, którą plan ten ma uregulować.

Plan Younga przedstawia oczywiście rozwiązanie kompromisowe, oparte na wzajemnych ustępstwach. Nie można go rozpatrywać w jednej jego części, nie biorąc pod uwagę innych, gdyż tak, jak oświadczyli jego autorzy, wszystkie części tego planu są ściśle związane pomiędzy sobą.

Rząd włoski jest gotów zaakceptować ten plan, jako nierozdzielną całość, jeśli i inne rządy go zaakceptują, dążąc w ten sposób do dzieła odbudowy gospodarczej i politycznej Europy.

Poincaré poddał się operacji.

PARYŻ, 1.8 (Pat). Poincaré poddał się operacji. Stan jego zdrowia jest zadowalniający.

PARYŻ. 1.VIII. (Pat). Stan zdrowia Poincare'go jest zadawalniający. Temperatura wynosi 37,5.

Dookoła zatargu o kolej wschodnio-chińską.

Chińskie podstawy do rokowań Z Sowietami.

PEKIN, 1.VIII (Pat). W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister kolei rządu nacjonalistycznego zaznaczył, że Chiny zamierzają podjąć z Sowietami rokowania na następujących podstawach: wszystkie prawa i interesy na kolei wschodnio-chińskiej będą wspólną własnością rosyjsko-chińską; władza administracyjna kolei będzie spoczywać w rękach Chin.

Stalin inicjatorem.

MOSKWA, 1.VIII (Pat). Naogół ostatnie kategoryczne posunięcia w odniesieniu do Chin przypisują Stalinowi, który podobno sprawom polityki zagr. Z. S. S. R. poświęca szczególną uwagę.

Wielkie manifestacje antykomunistyczne w Szanghaju.

Japończycy wzmacniają swe wojska w północnej Mandżurji.

PARYŻ, 1.VIII (Pat.) Havas donosi z Szanghaju, że odbywają się tam w dniu dzisiejszym wielkie manifestacje przeciwko sowietom. Demonstranci domagają się stracenia komunistów oraz mobilizacji całej armji chińskiej. Wedle tego samego źródła informacyj japończycy wzmacniają swe wojska w północnej Mandżurji.

Lot transatlantycki „Zeppelina".

FRIEDRICHSHAFEN, 1.8 (Pat). Sterowiec „Zeppelin" wystartował dziś o godz. 3 min. 29 nad ranem do lotu transatlantyckiego, mając na pokładzie 18 pasażerów.

BAZYLEA, 1.8 (Pat). „Zeppelin" przeleciał dziś o godz. 6 nad miastem.

Przebieg dnia czerwonego.

W Niemczech.

BERLIN. 1.VIII. (Pat). Dzisiejszy manifestacyjny meeting, zwołany przez komunistów do Lustgartenu, miał przebieg naogół spokojny. Tylko pewna część robotników usłuchała wezwania porzucenia pracy na godzinę przed manifestacjami. Większe pochody demonstrantów z poszczególnych dzielnic Berlina zaczęły napływać dopiero koło godz. 6 wieczorem. Demonstranci nieśli chorągwie oraz transparenty z napisami, wzywającemi do obrony Unji sowieckiej i do rozpoczęcia wojny domowej w razie konfliktu wojennego. Po wysłuchaniu szeregu przemówień odbył się demonstracyjny pochód przy dźwiękach muzyki przez centrum miasta. Do godz. 9 wiecz. porządku nigdzie nie zakłócono.

BERLIN. 1.VIII. (Pat). Z Hamburga, Kolonji, Drezna i Monachjum nadchodzą wiadomości, że dzisiejsze pochody komunistyczne miały przebieg spokojny i że porządku nigdzie nie zakłócono.

Zbrodnicza akcja komunistów w Sarajewie.

BIAŁOGRÓD, 1.VIII (Pat). Według doniesień z Sarajewa, ostatniej nocy wybuchł pożar w warsztatach kolejowych na dworcu w Sarajewie. Dwa gmachy zostały całkowicie zniszczone. Straty obliczają na 4 i pół milj. denarów. Istnieje przypuszczenie, że pożar pozostaje w związku z akcją terorystyczną komunistów, podjętą z racji dnia 1 sierpnia.

WIEDEŃ, 1.VIII (Pat). Według doniesień dzienników z Sarajewa, agenci komunistyczni zorganizowali wczoraj wielką demonstrację robotników warsztatów kolejowych. O godz. 2 popoł. rozpoczął się strajk. Robotnicy podpalili warsztaty, niszcząc w ten sposób dwa budynki. Interwenjowała żandarmerja, przyczem doszło do krwawej walki, podczas której wielu osób zostało zabitych. Komuniści zastrzelili jednego ze swych towarzyszy, który ich zdradził.

W Rumunji.

BUKARESZT, 1.VIII (Pat). Do godziny 14-ej nie doszło w stolicy i na prowincji do żadnych niepokojów. Jedyny incydent miał miejsce w Kiszyniowie, gdzie około 100 komunistycznych agitatorów robotniczych usiłowało urządzić demonstrację na głównej ulicy miasta. Agitatorzy nieśli czerwone sztandary i transparenty z napisami „Precz z wojną!" i „Wszyscy w obronie Z. S. R. R."! Oddziały policji i wojska zatrzymały pochód manifestantów, którzy stawiali opór. Z obu stron padły strzały. Ranny został jedynie jeden z manifestantów, niosący sztandar. Aresztowano 30 osób.

BUKARESZT, 1.VIII (Pat). Około setki komunistów usiłowało manifestować na głównych ulicach Kiszyniowa. Przy podjęciu przez policję próby rozpędzenia manifestantów padło kilkanaście strzałów, od których jeden z manifestantów został ranny. Aresztowano 30 osób.

W innych Krajach.

W Finlandji, Bułgarji, Szwajcarji i Grecji dzień 1 sierpnia, poza małemi manifestacjami wszędzie przeszedł spokojnie. Manifestantów policja porozpędzała, a prowodyrzy zostali aresztowani.

Zamach bombowy na willę adwokata.

BERLIN, 1.III (Pat.) Ubiegłej nocy dokonano na willę adwokata dr. Straussa w miejscowości Lüneburg w prowincji Hannowerskiej zamachu bombowego. Wybuch nastąpił pod nieobecność właściciela i jego rodziny, bawiących na letnisku.

Siła eksplozji była tak wielka, że w promieniu 100 m. we wszystkich domach powypadały szyby. Wybuch uszkodził ścianą frontową willi, zniszczył piwnicę i zerwał większą część dachu.

Jednocześnie przed wejściem znaleziono skrzynkę, zawierającą maszynę piekielną, która jedynie dzięki wadliwej konstrukcji zegara nie eksplodowała. Wśród ludności wybuch wywołał niezwykłą panikę.

Przypuszczają, że zamach, sprawców których nie wykryto, ma podłoże polityczne. Właściciel willi adwokat Strauss jest jednym z czołowych działaczy demokratycznych i przewodniczącym lokalnej grupy związku obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego.

Gwałtowna burza nad Krakowem.

KRAKÓW, 1-VIII. (Pat). Dziś w godzinach wieczornych przeciągnęła nad Krakowem i okolicą niezwykle gwałtowna burza, trwająca przeszło 3 godziny. Z powodu uderzenia pioruna uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym w całem mieście.

Z Powszechnej Wystawy w Poznaniu.

Ciekawa statystyka.

Powszechna Wystawa Krajowa jest najdosadniejszym obrazowym przeglądem dorobku naszego w każdej dziedzinie życia i niewyczerpanym źródłem wiadomości statystycznych. Plastyczne djagramy, dotyczące wszystkich działów ekspozycyjnych, mówią językiem lakonicznym i ze wszechmiar przekonywującym, że naród polski w twórczości swej kroczy drogą postępu iście wiekowemi krokami. Najdokładniejszym wykładnikiem tego wielkiego tempa życiowego są dane statystyczne, wynotowane, z pawilonu ministerstwa Poczt i Telegrafów na P. W. K. Poczta, telegraf i telefon — to puls społeczny, bijący takim lub innym tętnem życia zbiorowego.

Dane te mówią same za siebie.

W roku 1919 wewnętrznych rozmów telegraficznych było 12 miljonów.

W r. 1927 wewn. rozm. telegraf. było 616 miljonów.

W roku 1919 krążyło po kraju 6 miljonów telegramów.

W roku 1927 krążyło po kraju 15 miljonów telegr.

W r. 1924 rozmów telefonicznych z zagranicą przeprowadziliśmy 650 tysięcy.

W r. 1927 rozmów telef. z zagr. przepr. 3 miljony.

Wewnętrzny obrót paczek w roku 1919 sięgał sumy 2 milj. sztuk, w roku 1927 — 17 miljonów.

W związku z kolosalnem wzmożeniem obsługi publiczności ministerstwo Poczt i Telegrafów pomnożyło liczbę central telegraficznych w Polsce, bo gdy w r. 1919 było ich ledwie 1210, to w r. 1927 już przeszło 4 tysiące.

A już jako pewnego rodzaju curiosum statystyczne zanotować należy liczbę przesłanych przez Polskę telegramów tranzytowych, których w r. 1919 było aż 5, wyraźnie pięć sztuk, a w r. 1927 już 172.987.

AMERYKA MÓWI ŚWIATU PRAWDĘ O POLSCE.

Nowojorski dziennik „Tribune", w numerze z dnia 7 lipca, zamieścił obszerną korespondencję o wystawie Poznańskiej, wyrażając się z entuzjazmem nietylko o samej wystawie, ale o postępach Polski w każdej dziedzinie życia. Między innemi korespondent pisze: „W danych wiekach Polska znana była jako kraj rycerski, ale zarazem nieudolnie rządzony, jako parodoksalna, potężna republika magnacka, gdzie król był tylko figurą, wreszcie jako kraj romantycznych rycerzy, którzy uratowali Europę i chrześcijaństwo od zagłady ze strony hord azjatyckich. Później, gdy Polska utraciła wolność, gdy jej najlepsi synowie rozproszyli się po szerokim świecie, Polska stała się nietylko męczennikiem walczącym z tyranją trzech zaborów, ale także bojownikiem o wolność wszystkich narodów.

W smutnych dniach porozbiorowych, gdy zdawało się, że nadzieja odbudowy wolnej Polski znikła zupełnie, Polska przypominała światu swoją żywotność, swego ducha narodowego i prawo do życia niepodległego, nie tylko heroicznymi powstaniami przeciw przemocy, ale także przez swoją wspaniałą literaturę, sztukę i muzykę. Mimo to przed wybuchem wojny światowej nie było zdaje się, ani jednego polityka czy męża stanu, jak w Europie, tak i w Ameryce, któryby szczerze wierzył w możliwość odrodzenia Polski, jako państwa wolnego i niezależnego. Utrzymywała się ogólnie opinja zagranicą, że Polacy jako naród, nie są zdolni do pokojowej pracy twórczości i do rządzenia własnym państwem. Historycy twierdzili, że upadek Polski spowodowany był właściwie brakiem energji, inicjatywy, wytrwałości, organizacji tych wszystkich cnót obywatelskich, które są niezbędne do utrzymania nowoczesnego, wolnego państwa. Przysłowie niemieckie — „Polnische Wirtschaft" — stało się synonimem chaosu, nieudolności i bezrządu, a Niemcy na podstawie tego usprawiedliwiali wynaradawianie Polaków w Poznańskiem.

Po odzyskaniu niepodległości, po zakończeniu wojny światowej, nawet przyjaciele Polski powątpiewali o długiej egzystencji państwa polskiego. Okazało się jednak, że obawy te były mylne i przesadzone. Otwarcie wielkiej Wystawy Krajowej w Poznaniu przekonało wszystkich, że marzenia patrjotów polskich spełniły się, że Polska żyje, rozwija się i potężnieje. Inicjatorzy Wystawy Poznańskiej oddali Polsce bardzo ważne zasługi. Naród polski, a nie mniej zagranica, ze zdumieniem patrzy na wspaniały dorobek Polski, osiągnięty w ostatnim dziesięcioleciu i to w okresie nadzwyczajnych trudności ekonomicznych i finansowych. Wszystkie dziedziny życia gospodarczego, społecznego i umysłowego reprezentowane są na Wystawie. Dla ludzi interesujących się stosunkami w Polsce, Wystawa Poznańska jest nieocenionym źródłem informacyjnym". Następnie korespondent opisuje szczegółowo organizację Wystawy, pawilony, pokazy etc., poczem pisze: „Moralne znaczenie Wystawy, zwłaszcza dla narodu polskiego, jest nadzwyczajne. Wzmacnia ona wiarę narodu we własne siły i dodaje ufności w przyszłość kraju, a równocześnie niweluje różnice dzielnicowe między ludnością dawnych trzech zaborów, jaką wytworzyła niewola. Wystawa otworzyła Polakom oczy i przekonała ich, co mogą zdziałać własną pracą i wysiłkiem".

W końcu korespondent zachęca Amerykanów do zwiedzenia Polski, która tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym, jest jednym z najbardziej interesujących krajów w Europie.

Korespondencja ta jest pierwszym rzeczowym opisem Wystawy Poznańskiej w prasie amerykańskiej

Rozmaitości

W TRUMNIE DO HOLLYWOOD.

Mekka miłośników filmu — Hollywood — ściąga co roku tysiące kandydatek i kandydatów na gwiazdy i gwiazdorów, którzy tłoczą się w poczekalniach znakomitych reżyserów i dyrektorów przedsiębiorstw filmowych w nadziei, uzyskania engagement. I choć na tysiące zaledwie nieliczne jednostki osiągają wymarzony cel — w tłumie statystów — pielgrzymki do Hollywood nie ustają, a wśród amatorów karjery filmowej i dolarów są i tacy, którzy próbują najrozmaitszych „kawałów", byleby ściągnąć na siebie uwagę potentatów filmu. Do liczby tych ostatnich wypada zaliczyć niejakiego Karola Loedla, Niemca, z zawodu aktora, który dostał się do Hollywood w niezwykły rzeczywiście sposób... w trumnie. Przy pomocy przyjaciela Loedl, ulokowany w skrzyni kształtu trumny, z napisem „Statua" wartości 500 dolarów, wyekspedjowany został pocztą z Chicago do Hollywood. W czasie tej trzydniowej podróży Loedl oddychał przez zręcznie ukrytą rurkę, natomiast ani nic nie jadł, ani nie pił, gdyż nie zaopatrzył się w pożywienie na drogę, sądząc, że odbędzie ją w znacznie szybszem tempie. W Hollywood dopiero odkryto podstęp sprytnego Niemca i, zamiast do filmu, trafił do więzienia.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.